



Uniwersytet Gdański
Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych
Gdańsk 80-851, ul Bielańska 5, Fax (0-58) 301-22-08; tel (0-58) 301-36-51 wew.25

DZIAŁALNOŚĆ WŁADZ MIASTA GDAŃSKA W OPINII MIESZKAŃCÓW

(Raport z badań)

Gdańsk, grudzień 2001 r.

SPIS TREŚCI

	Strona
Wstęp	3
1. Zainteresowanie sprawami miasta	4
2. Poczucie podmiotowości	6
3. Polityka informacyjna	8
4. Wiedza o zadaniach i kompetencjach Urzędu Miasta	12
5. Znajomość przedstawicieli władz miasta	15
6. Ocena działalności władz miasta	18
7. Sukcesy i porażki władz miasta	22
7.1. Sukcesy	22
7.2. Porażki	28
8. Ocena działalności władz miasta w zakresie usuwania skutków powodzi	32
9. Percepcja zmian zachodzących w mieście	34
10. Hierarchia problemów w mieście – kwestie do rozwiązania	42
11. Opinie na temat budowy hipermarketów i centrów handlowych	45
Podsumowanie	47

WSTĘP

W listopadzie 2001 r. Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego przeprowadziła na terenie Gdańska badanie socjologiczne poświęcone problematyce lokalnej. Było to już szóste z kolei poczynając od 1996 r. (a trzecie w tej kadencji) badanie socjologiczne przeprowadzone przez PRBS UG dotyczące tej problematyki.

Celem badania było zarejestrowanie opinii mieszkańców na temat funkcjonowania władz lokalnych. Badanie przeprowadzone zostało na reprezentatywnej 1500 – osobowej próbie dorosłych mieszkańców Gdańska. Zrealizowano je na zlecenie Zarządu Miasta w Gdańsku. Problematyka badań koncentrowała się wokół trzech zasadniczych zagadnień:

1. Zainteresowanie mieszkańców polityką lokalną, polityką informacyjną, znajomość przedstawicieli poszczególnych organów władzy lokalnej, znajomość zadań i kompetencji Urzędu Miasta
2. Ocena działalności władz miasta, jej sukcesy i porażki w odbiorze społecznym, oraz percepcja zmian zachodzących w mieście
3. Postrzeganie hierarchii problemów w mieście – kwestie do rozwiązania oraz niektóre aspekty wizji rozwoju miasta

Zaprezentowane w niniejszym raporcie wyniki badań zostały zaprezentowane na tle niektórych wyników uzyskanych w poprzednich latach. Dzięki temu istnieje możliwość ich porównania i zaobserwowania tendencji zmian w opiniach mieszkańców w okresie ostatnich kilku lat.

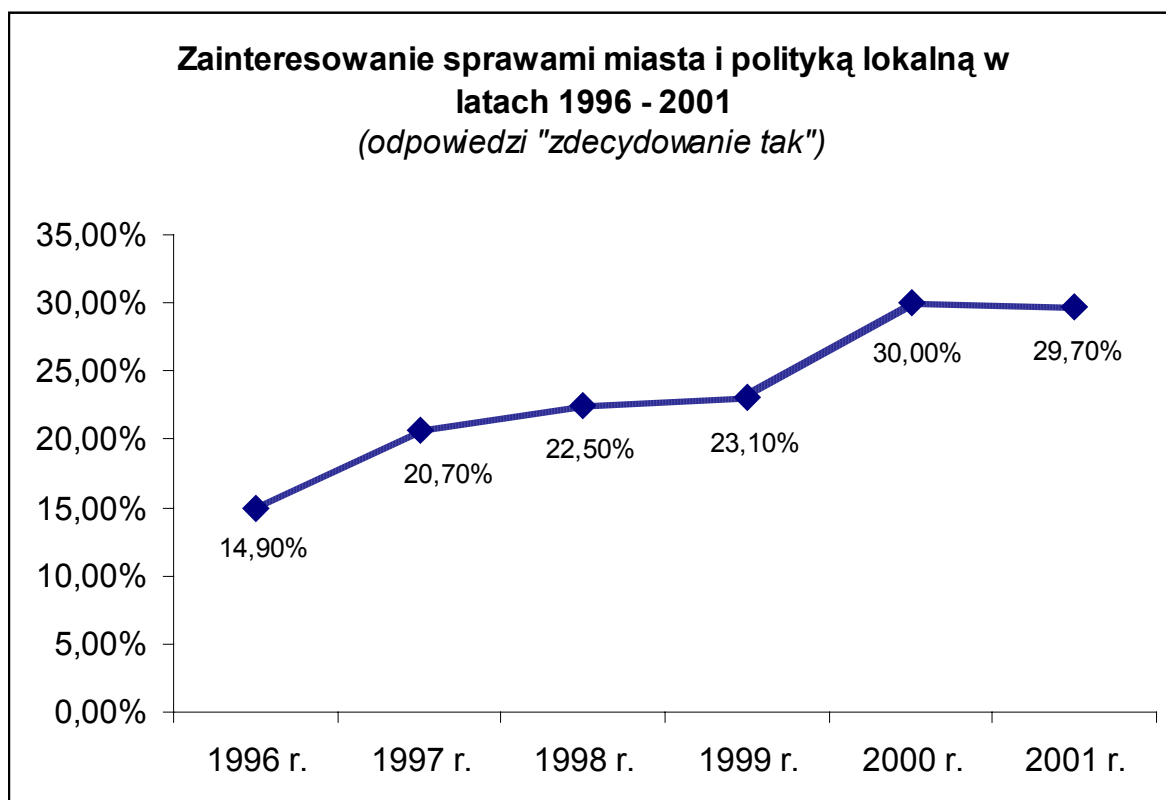
W badanej próbie znalazło się 52% kobiet i 48% mężczyzn. Reprezentowane są różne kategorie wiekowe, od osób młodych po starsze. Osoby względnie młode do 29 lat stanowią 25% ogółu badanych, w środkowych przedziałach wieku (30 – 59 lat) – 53%, natomiast osoby starsze powyżej 59 lat – 22%. **Analiza porównawcza struktury demograficznej próby oraz populacji pozwala jednocześnie stwierdzić, że próba gdańszczyzan objętych badaniem odzwierciedla, pod względem płci i wieku, strukturę ogółu mieszkańców Gdańska w wieku powyżej 18 roku życia** (populację stanowią osoby w wieku 18 lat i więcej). Występujące niewielkie różnice mieszczą się w dopuszczalnym błędzie. W kategorii wykształcenia struktura badanej próby również odzwierciedla obraz populacji dorosłych mieszkańców Gdańska. Wśród respondentów dominują osoby z wykształceniem średnim. Stanowią oni ponad połowę badanych (51%). Drugą pod względem liczebności grupę tworzą osoby z wykształceniem zasadniczym (22%). 20% respondentów zadeklarowało posiadanie wykształcenia wyższego, a 7% - podstawowego.

1. ZAINTERESOWANIE SPRAWAMI MIASTA

O podmiotowości mieszkańców w mechanizmach sprawowania władzy na szczeblu lokalnym możemy mówić wówczas, gdy wykazują oni minimum zainteresowania sprawami miasta i działalnością władz w mieście. **Z prowadzonych w latach 1996 – 2001 corocznych sondaży wynika, że większość mieszkańców Gdańska deklarowała w tym okresie względne zainteresowanie bieżącymi sprawami miasta oraz prowadzoną przez władze lokalne polityką.** Odsetki osób udzielających odpowiedzi „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak” wahały się w granicach 54,0% - 76,5%, przy czym w 2000 r. tylko 30,0% gdańszczan deklarowało duże zainteresowanie w tej kwestii (odpowiedzi „zdecydowanie tak”) a w roku bieżącym 29,7%. Odsetek osób deklarujących duże zainteresowanie ustabilizował się więc na poziomie nieco poniżej 1/3 i na przestrzeni ostatnich dwóch lat nie zmienił się (minimalna różnica w odsetkach 30% i 29,7% jest w granicach błędu). Należy jednak zauważyć, że w zależności od sondażu 23,5% - 46,0% gdańszczan zadeklarowało brak zainteresowania sprawami swojego miasta, co świadczyć może o braku identyfikacji z Gdańskiem, bądź też o braku poczucia wpływu na rozwiązywanie problemów z którymi boryka się to miasto i jego mieszkańcy. Niepokoić może fakt, że odsetek osób „niezainteresowanych” wzrósł w ciągu ostatniego roku z 23,5% (w 2000 r.) do 33,7% (w 2001 r.).

Czy interesuje się Pan(i) sprawami miasta oraz działalnością władz w Gdańsku	1996 r.	1997 r.	1998 r.	1999 r.	2000 r.	2001 r.
Zdecydowanie tak	14,9	20,7	22,5	23,1	30,0	29,7
Raczej tak	39,1	41,3	40,5	34,3	46,5	36,6
Raczej nie	32,7	28,5	27,0	28,5	16,3	22,9
Zdecydowanie nie	13,3	9,5	10,0	14,1	7,2	10,8

Choć odsetki zainteresowanych polityką lokalną wykazują na przestrzeni tych lat względną stabilność, to jednak zauważyć można pewną tendencję wzrostową w przypadku osób deklarujących duże zainteresowanie - odsetek ten z każdym rokiem rósł w sposób liniowy - w 1996 r. – 14,9%, w 1997 r. – 20,7%, w 1998 – 22,5%, w 1999 – 23,1%, i ustabilizował się w 2000 r. – 30,0% i w 2001 – 29,7%. Oznacza to, że z każdym rokiem przybywało osób pilnie śledzących wydarzenia i problemy rozgrywające się w mieście i na lokalnej scenie politycznej.

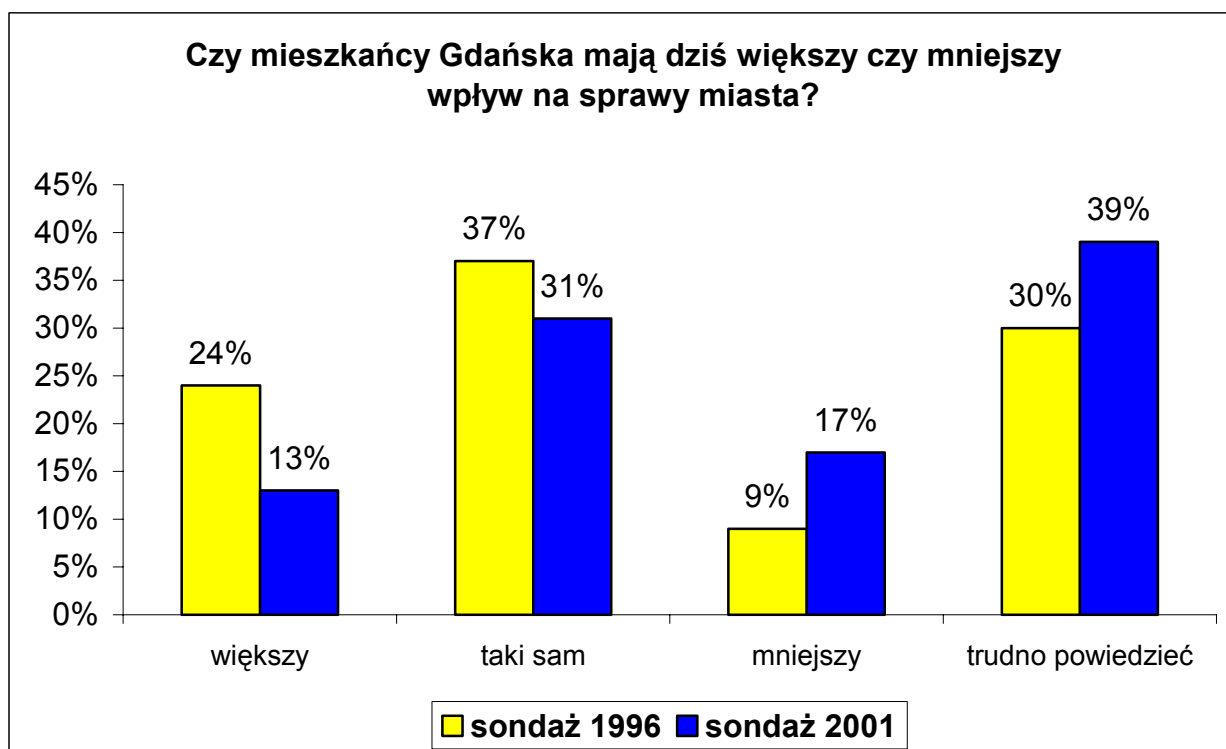


Interesująca jest zależność między deklarowanym zainteresowaniem a niektórymi cechami demograficznymi i społecznymi badanych osób. Na pytanie: *Czy interesuje się Pan(i) działalnością władz miasta?* częściej odpowiedzi: *zdecydowanie tak* udzielają mężczyźni (34%) aniżeli kobiety (26%). Wynikać to może, między innymi, z różnic w stereotypie obu płci. To właśnie w stereotyp mężczyzny wpisana jest większa aktywność „na zewnątrz” oraz „powinność” zainteresowania się polityką i sprawami publicznymi. W kategorii wieku najczęściej duże zainteresowanie deklarują osoby w wieku powyżej 59 lat (43%), następnie w wieku 45 – 59 lat (35%) oraz 30 – 44 lat (27%), najrzadziej natomiast osoby młode w wieku poniżej 30 lat (17%). Można więc powiedzieć, że im starsi są respondenci, tym częściej deklarują zainteresowanie sprawami miasta i prowadzoną w mieście polityką. Ponadto częściej interesują się działalnością władz lokalnych osoby lepiej wykształcone. Tu również istnieje zależność liniowa: im wyższe wykształcenie, tym częściej deklarowane jest duże zainteresowanie sprawami miasta - np. z wykształceniem podstawowym 23%, zasadniczym – 28%, średnim – 30% oraz wyższym – 33%).

2. POCZUCIE PODMIOTOWOŚCI

Czy dokonane do tej pory zmiany, będące konsekwencją wejścia w życie ustawy o samorządzie terytorialnym mają swoje odzwierciedlenie w świadomości mieszkańców? Na ile w nowych warunkach prawnych i politycznych mają oni poczucie własnej podmiotowości? Warunkiem autentyczności i kreatywności samorządu terytorialnego jest bowiem świadomość sensu i możliwości skutecznego wpływania oraz realnej współodpowiedzialności za swą miejscowość.

Tymczasem tylko 13% badanych uważa, że mieszkańcy Gdańska mają dziś większy wpływ na sprawy swojego miasta niż kilka lat temu. Pozostałe 31% stwierdza, że wpływ ten jest taki sam, 39% nie ma zdania, natomiast 17% twierdzi, że wpływ ten jest mniejszy niż kilka lat temu. Porównując te dane do wyników uzyskanych pięć lat temu (w 1996 r.) dojdź możemy do pesymistycznych konkluzji. Otóż na przestrzeni kilku ostatnich lat zmniejszył się odsetek osób deklarujących, że mieszkańcy mają większy wpływ na sprawy swojego miasta (z 24% do 13%) a wzrósł odsetek osób deklarujących, że wpływ ten jest obecnie mniejszy (z 9% do 17%).



Jak tłumaczyć fakt, że subiektywne poczucie podmiotowości nie idzie w parze z rozwojem samorządności i decentralizacją państwa. Dlaczego w stosunku do roku 1996 subiektywne poczucie podmiotowości uległo obecnie pogorszeniu? Wydaje się, iż przyczyn jest wiele. O niektórych z nich warto w tym miejscu wspomnieć:

1. W 1996 r. respondenci porównywali ówczesny stan „podmiotowości mieszkańców” do początków lat dziewięćdziesiątych, a więc do „okresu pionierskiego”, w którym po spuściźnie PRL rodziła się dopiero prawdziwa samorządność i powstawały zręby społeczeństwa obywatelskiego. W roku 2001 respondenci, odpowiadając na to pytanie, odnosili się już nie do tamtego okresu, ale do połowy lat dziewięćdziesiątych, czyli do okresu, w którym działały już mechanizmy demokratyczne i uformowane instytucje samorządowe. Dynamika zmian była więc bardziej widoczna na przestrzeni lat 1990 – 1996, aniżeli 1997 – 2001. U podstaw różnicy w wynikach uzyskanych w 1996 r. i w 2001 r. leżeć może nieco inna optyka, która określiła sposób odpowiedzi respondentów na to pytanie.
2. W ostatnich latach nastąpił pewien wzrost zainteresowania polityką lokalną (z 15% w 1996 r. do 30% w 2001 r.- por. paragraf 1) oraz została przeprowadzona dalsza reforma administracyjna państwa. Niewątpliwie wpłynęło to na wzrost oczekiwań i „rozbudzenie apetytów” wśród pewnej części mieszkańców. Tymczasem „rzeczywistość samorządowa” jaka nastąpiła po reformie daleka była od „spodziewanego ideału”. Władze lokalne musiały przejąć na siebie wdrażanie niepopularnych czasem reform (np. w oświacie), które nie zostały wsparte odpowiednimi instrumentami finansowymi.
3. Koniec lat 90. to okres wprowadzenia reformy zdrowia, edukacji i ubezpieczeń społecznych. Badania CBOS donosiły o pogarszających się nastrojach społecznych oraz spadku ocen dotyczących kierunku rozwoju sytuacji w kraju. Był to znaczący spadek nastrojów w stosunku do okresu, w którym koalicja AWS-UW zapowiedziała gruntowne reformy. Nastroje te musiały „przełożyć się” na spadek poczucia podmiotowości także na szczeblu lokalnym, tym bardziej, że lokalne media coraz częściej opisywały nieprawidłowości w zarządzeniu miastem oraz konflikty w łonie klubu AWS.

Generalnie wyniki z obu sondaży, pomimo pewnych zróżnicowań, dalekie są od stanu zadawalającego. Odsetki respondentów deklarujących wzrost wpływu na sprawy miasta (24% w 1996r. i 13% w 2001r.) dalekie są od ideału społeczeństwa obywatelskiego. Przyczyn opisanego stanu rzeczy dopatrywać się należy głównie w czynnikach historycznych. Akcje informacyjne, jakie towarzyszą choćby wyborom lokalnym, nie zastąpią wieloletniej tradycji samorządowej, która jest udziałem np. społeczeństw Europy Zachodniej. Jedną z cech polskiej rzeczywistości społecznej - notowanych przez socjologów - jest dualizm między światem prywatnym a publicznym, „światem ludzi” a „światem instytucji”. Lata osiemdziesiąte, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego, to okres zwrócenia się obywateli ku wartościom prywatno – stabilizacyjnym, to okres wzrostu znaczenia rodziny i prywatnej sfery życia w świadomości społecznej oraz okres wycofywania się społeczeństwa polskiego do małych grup. Zmiany ustrojowe po 1989 r., choć poprawiły radykalnie warunki tworzenia się więzi horyzontalnych, to jednak nie zlikwidowały „próżni społecznej” jaką odziedziczyliśmy po poprzednim systemie. By zmienić negatywne tendencje niezbędna jest przede wszystkim faktyczna, wielopokoleniowa integracja mieszkańców gminy, a także istnienie dostatecznie silnej

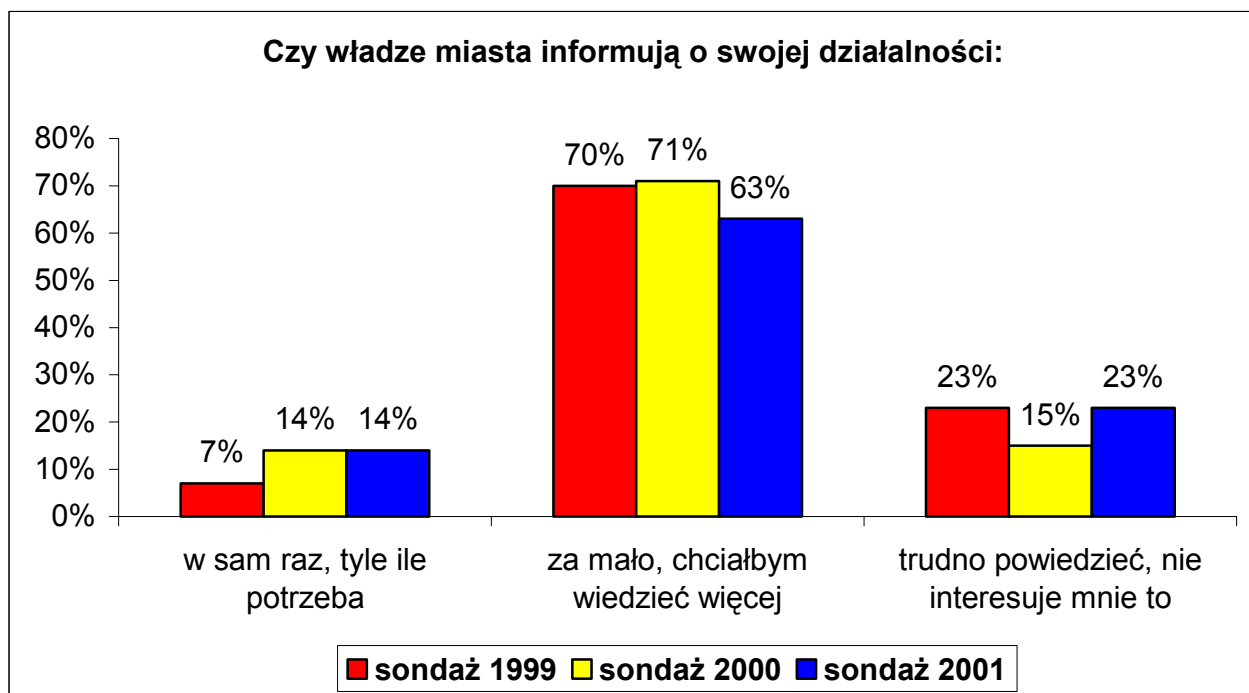
tradycji samorządowej. Realizacja tych wartości jest zadaniem, które musi być realizowane przez wiele najbliższych lat. Miasto współczesne staje się obecnie największym „warsztatem”, w którym prowadzi się szeroko zakrojone prace nad odbudową harmonijnych relacji między strukturami przestrzennymi i społecznymi, nad rekonstrukcją szeroko pojmowanego środowiska życia człowieka.

3. POLITYKA INFORMACYJNA

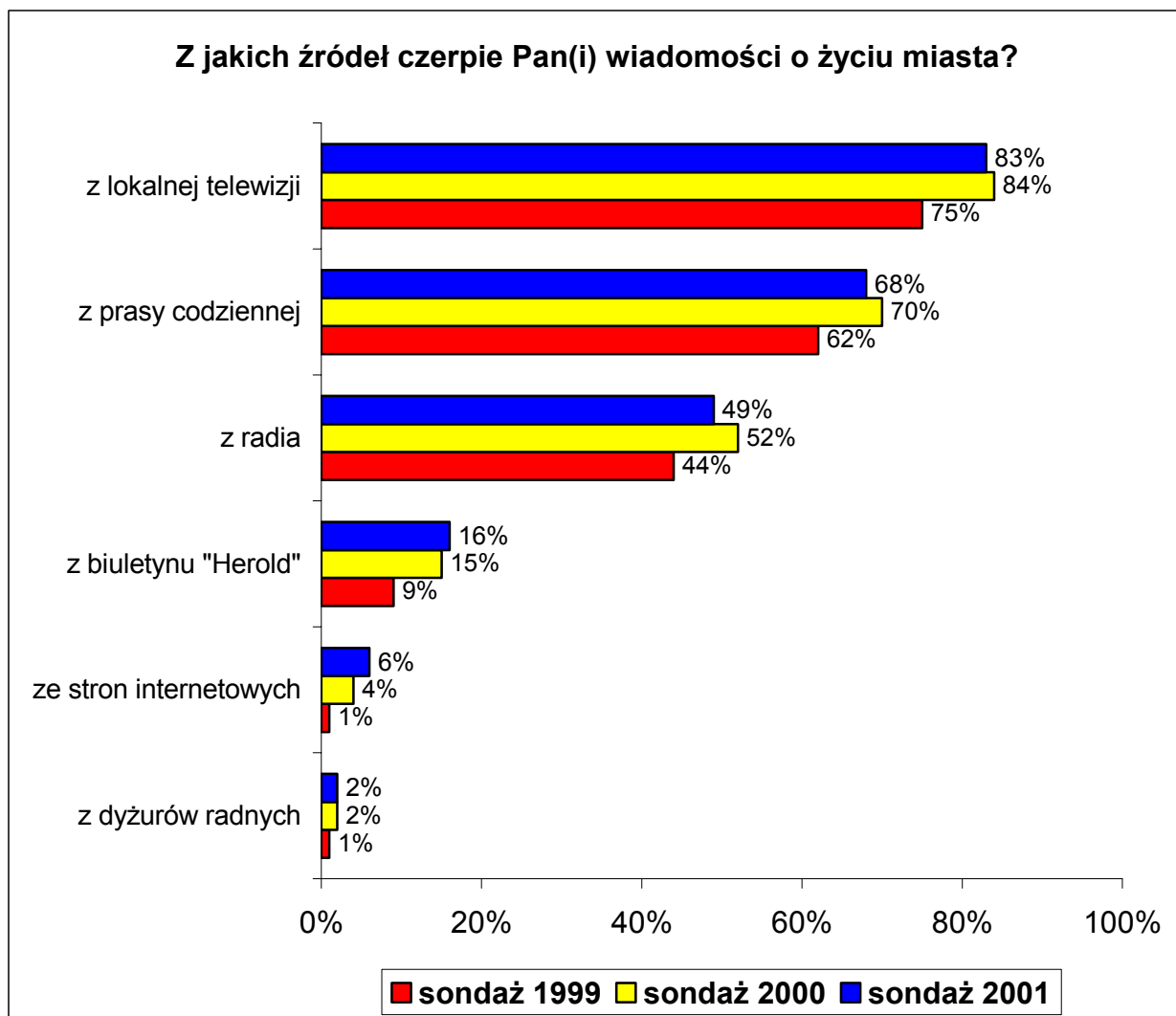
Kierunki rozwoju miasta i decyzje podejmowane przez władze miasta powinny być dla mieszkańców znane i zrozumiałe. Aby stan ten osiągnąć musi być prowadzona polityka informacyjna – czyli informowanie współobywateli o planach i bieżącej działalności samorządu. Jest ona wartością autonomiczną, wartością o znaczeniu bynajmniej nie pomocniczym, lecz samorządnym, która mieszkańcom gminy jest potrzebna po to, by orientowali się w sprawach gminy. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje obywatelom dostęp do informacji. Istotny jest tu zwłaszcza Artykuł 61 Konstytucji RP (ustęp 1), który stanowi, że: *Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne. Prawo to obejmuje również uzyskiwanie informacji o działalności organów samorządu gospodarczego i zawodowego a także innych osób oraz jednostek organizacyjnych w zakresie, w jakim wykonują one zadania władzy publicznej i gospodarują mieniem komunalnym lub majątkiem Skarbu Państwa.* Również ustawa o samorządzie terytorialnym nakłada na władze gminy obowiązek informowania mieszkańców o prowadzonej polityce i planowanych inwestycjach (np. otwartość posiedzeń rady, jawność planów zagospodarowania przestrzennego, obwieszczenia publiczne).

Gmina prowadzić może jednak własną aktywną politykę informacyjną, wychodzącą poza pewne obowiązujące w zapisach minimum. Może uruchamiać i rozwijać na „własną rękę” różne formy docierania z informacją do osób zainteresowanych problemami miasta. Zaniechanie tego typu działań prowadzi do zaburzenia komunikacji na linii władze miasta – mieszkańcy, a w rezultacie do wytworzenia podziału na „my” i „oni”. W takiej sytuacji społeczność miasta zatracą poczucie własnej podmiotowości, nabywa przeświadczenia, że zasadnicze przeobrażenia w mieście dokonywane są „obok” i bez jej udziału. Aby takiej sytuacji zapobiec działania władz prezentowane są za pomocą różnych kanałów informacyjnych a problemy kontrowersyjne konsultowane z mieszkańcami. Czy i w jakim stopniu te założone cele są realizowane w Gdańsku?

W 2001 r. 14% Gdańszczan obecny stan informowania uważa za zadawalający. W stosunku do 2000 r. odsetek ten nie zmienił się, natomiast uległ zwiększeniu o 7% w stosunku do roku 1999 (wówczas satysfakcję z poinformowania deklarowało 7% badanych). Niemniej wciąż, tak jak w latach poprzednich, większość respondentów ma poczucie niedoinformowania w zakresie bieżącej i długofalowej polityki władz miasta i prac urzędu (63%).



O problemach miasta, ważnych wydarzeniach lokalnych, o prowadzonej polityce, badani najczęściej dowiadują się z lokalnych mediów. Dla 3/4 badanych głównym źródłem informacji jest telewizja lokalna (83%). W dużej mierze ta wiedza jest czerpana z prasy (68%) i z radia (49%). Inne źródła informacji wykorzystywane są znacznie rzadziej. Na przykład z biuletynu wydawanego przez Urząd Miasta „Herold” skorzystało do tej pory 16,0% badanych a ze stron internetowych UM 6%. Odnosząc te dane do lat poprzednich odnotować należy dalszy wzrost popularności biuletynu „Herold” (z 9% w 1999 r. i 15% w 2000 r. do 16% w 2001 r.) oraz stron internetowych UM (z 1% w 1999 r. i 4% w 2000 r. do 6% w 2001 r.). Z bezpośrednich kontaktów (dyżurów) i spotkań z radnymi korzysta zaledwie 2%. Nikły odsetek tych, którzy dowiadują się od radnych o sprawach związanych z życiem Gdańska wskazuje na to, że gdańszczanie rzadko kontaktują się z nimi bezpośrednio.



Współczesne przeobrażenia w dziedzinie komunikacji społecznej wymuszają konieczność docierania z informacją bezpośrednio do „klienta” (nawet tego, który w danej chwili nie przejawia większego zainteresowania działalnością i osiągnięciami władz miasta). W tym miejscu zasadne staje się pytanie o pożądane i oczekiwane przez mieszkańców kanały dystrybucji informacji. Badania przeprowadzone w 1997 r. wykazały, że takie formy przekazu jak: indywidualne spotkania z radnymi czy członkami Zarządu, wymiana korespondencji, spotkania z grupami mieszkańców, nie napotykają na większe zapotrzebowanie wśród badanych mieszkańców Gdańska i pozostają ważną lecz marginalną formą komunikacji. W dobie rozwoju kultury masowej i środków masowego przekazu funkcję upowszechniania informacji o pracy urzędu i polityce lokalnej przejmują media. Stąd też 1/3 badanych w 1997 r. (36,4%) za najlepszy sposób informowania mieszkańców uznała bezpłatny biuletyn miejski, o atrakcyjnej szacie graficznej, kolportowany w kioskach (w postaci regularnych wkładek do lokalnych tytułów prasowych). W ten sposób każdy kupujący jakąkolwiek gazetę lokalną otrzymywałby egzemplarz „informatora miejskiego”. Dość znaczna część badanych postuluje

uruchomienie stałych wyraźnie wyodrębnionych rubryk w lokalnej prasie codziennej (29,4%). Łącznie zwolennicy uaktywnienia prasowych form przekazu stanowią 2/3 ogółu badanych.

Obok zagadnienia związanego z kanałem przekazu istotny staje się problem przekazywanych treści. Ważne jest zatem nie tylko jak, ale i co należy przekazywać. Z rozkładu odpowiedzi wynika, iż mamy do czynienia z dużym zapotrzebowaniem na informacje o realizowanych i planowanych inwestycjach w mieście. W 1997 r. ponad 2/3 mieszkańców (70,5%) chciało wiedzieć jakie inwestycje będą realizowane oraz na jakich obszarach. W tej kwestii widać wyraźny „głód informacyjny”. Stosunkowo duże zapotrzebowanie istnieje także na informacje o różnego typu usługach dla ludności uruchamianych przez Urząd Miasta (51,3%). Wielu chciałoby zapewne z nich skorzystać lecz brak wiedzy o ich istnieniu sprawia, że korzystają z nich tylko nieliczni (np. porady prawne). Blisko połowa badanych (47,2%) chciałaby coś wiedzieć o realizowanych i planowanych remontach w mieście, o terminach ich rozpoczęcia i zakończenia, o kolejności realizowanych remontów ulic, domów itp. Pozostałe informacje cieszą się już mniejszym zainteresowaniem. I tak na przykład o imprezach kulturalnych i sportowych organizowanych przez UM chciałoby coś wiedzieć 36,3% ankietowanych, o obradach i ustaleniach władz (uchwały, zarządzenia) 28,0%, o pracy urzędu i kompetencjach różnych wydziałów 17,2%, o dyżurach radnych i członków Zarządu 7,0% badanych.

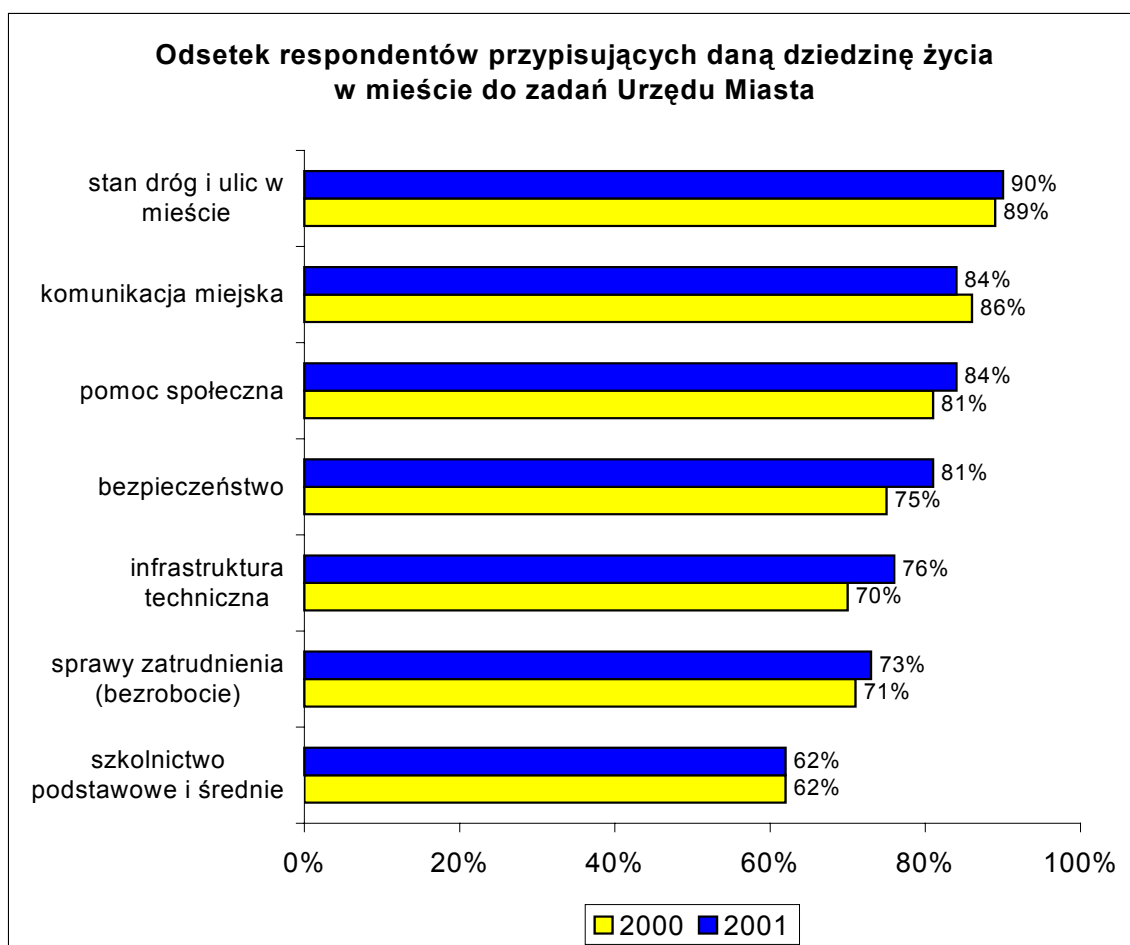
Zapotrzebowanie na w/w rodzaje informacji różnicuje się w zależności od wykształcenia badanych. Osoby z wyższym wykształceniem znacznie częściej niż osoby z wykształceniem średnim czy zasadniczym i podstawowym wskazują na potrzebę informacji o obradach i ustaleniach władz miasta oraz o planowanych inwestycjach. Wynika to stąd, że ta lepiej wykształcona część populacji gdańskiej zwraca największą uwagę na kierunki rozwoju miasta. Respondenci z wykształceniem średnim bardziej zainteresowani są „życiem doraźnym”, dlatego większy nacisk kładą na informacje o imprezach w mieście, o bezpłatnych usługach dla mieszkańców oraz o realizowanych i planowanych remontach ulic i domów. Z kolei osoby z wykształceniem zasadniczym i podstawowym wykazują większe zainteresowanie jedynie imprezami kulturalno – sportowymi (jarmarki, festyny, mecze sportowe itp.), w przypadku pozostałych informacji wykazują stosunkowo niskie zainteresowanie.

Polityka informacyjna jest niesłychanie istotna dla wizerunku władzy lokalnej, jak i dla budowania zaufania mieszkańców miasta do wybranych przez siebie przedstawicieli. Niewystarczające informowanie o podjętych decyzjach inwestycyjnych, konkretnych działaniach władz lokalnych powoduje, że część gdańszczyzan nie dostrzega ich znaczenia. W późniejszym okresie nie jest w stanie wymienić co, kiedy i gdzie zostało wykonane. Wyniki badań powinny być wskazówką, że na politykę informacyjną należy położyć zdecydowanie większy nacisk. Należy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, że żadne dokonania gminy (inwestycja, program społeczny, imprezy kulturalne itp.) nie staną się faktami publicznymi, dopóki nie zostaną faktami informacyjnymi czy wręcz prasowymi.

4. WIEDZA O ZADANIACH I KOMPETENCJACH URZĘDU MIASTA

Poziom wiedzy o zadaniach instytucji samorządowych oraz ich kompetencjach jest bardzo istotnym czynnikiem oceny władz w mieście i szerzej – czynnikiem różnicowania postaw wobec samorządności. Często zdarza się bowiem, że instytucje publiczne oceniane są za działania realizowane de facto przez zupełnie inny podmiot. Potwierdzają to badania przeprowadzone w latach 1999 – 2001, z których wynika, że reforma samorządowa przebudowując władze publiczne i układ terytorialny w kraju, nie wpłynęła w sposób znaczący na poziom wiedzy gdańszczyzan na temat zakresu zadań i kompetencji poszczególnych szczebli władz samorządowych. Po 10-ciu latach istnienia samorządu terytorialnego wiedza na ten temat wciąż jest nie zadawalająca.

Od 6% do 30% badanych (w zależności od dziedziny życia miasta, o którą pytano) deklaroowało brak wiedzy. Pewna część respondentów udzielała odpowiedzi błędnych. Zdecydowana większość badanych uznała, że Urząd Miasta odpowiedzialny jest za stan dróg i ulic w mieście (90%), komunikację miejską (84%), infrastrukturę techniczną (76%) a także szkolnictwo podstawowe i średnie (62%). Trzeba jednak podkreślić, że większość respondentów do zadań, za które odpowiedzialny jest również Urząd Miasta, zalicza pomoc społeczną (84%), bezpieczeństwo (81%) a nawet sprawy zatrudnienia i bezrobocie (73%).



Generalnie w stosunku do roku ubiegłego nie notujemy istotnych zmian w zakresie postrzegania zadań i kompetencji przynależnych Urzędowi Miasta. W dalszym ciągu większość badanych uważa, że za takie dziedziny jak pomoc społeczna, bezpieczeństwo i bezrobocie w mieście odpowiada przede wszystkim Urząd Miasta. Trzeba dodać, że aktywne włączenie się władzy miasta w pomoc np. dla policji (zakup sprzętu) utwierdziło wielu respondentów w przekonaniu, że należy to także do jej obowiązków. Zatem każde podejmowanie działania ze strony Urzędu Miasta, które nie leży bezpośrednio w zakresie jego formalnych zadań, a wynika jedynie „z dobrej woli urzędu”, może być interpretowane inaczej przez rządzących miastem, a inaczej przez samych mieszkańców. W ten sposób zakorzenia się w świadomości społecznej przekonanie, iż podjęte działania (tzw. działania dobrowolne) np. na polu bezpieczeństwa, pomocy społecznej itp. leżą w zakresie obowiązków instytucji działającej.

Nie trzeba uzasadniać w jak silny sposób błędna wiedza o zadaniach i kompetencjach UM może rzutować na postrzeganie organów władzy miejskiej, a w konsekwencji także na decyzje wyborcze. Dotyczy to zwłaszcza dwóch dziedzin życia: bezpieczeństwa i bezrobocia. Zdaniem mieszkańców władze miasta odpowiadają również i za te dwie dziedziny (kolejno 81% i 73%). Nic więc dziwnego, że polityka makroekonomiczna i makrospołeczna, za którą odpowiedzialny jest przede wszystkim rząd RP oraz Parlament, przekłada się bezpośrednio na ocenę działalności władz lokalnych.

W tym miejscu warto przypomnieć wyniki z badań przeprowadzonych w 1996 r. dotyczących poziomu wiedzy gdańszczyzan na temat zadań samorządu miejskiego oraz podległych mu instytucji. Bezpośrednie porównanie i zestawienie danych z 1996 r. z danymi z lat 1999 – 2001 jest niemożliwe ze względu na inne brzmienie pytania oraz zastosowanie innych kategorii odpowiedzi. Mając to na uwadze ograniczymy się jedynie do zasygnalizowania niektórych danych pochodzących z tamtego okresu. Respondentom przedstawiono wówczas listę siedmiu instytucji oraz działań bardzo istotnych dla funkcjonowania miasta. Mieli oni wybrać te, które ich zdaniem podlegają Urzędowi Miasta. Najlepszą orientację wykazali gdańszczyźanie w zakresie wiedzy o Straży Miejskiej. Aż 83% respondentów poprawnie wskazało, iż ta instytucja podlega bezpośrednio władzom miasta. Znacznie gorzej rzecz przedstawiała się w przypadku wiedzy o innych instytucjach i działaniach podejmowanych przez władze publiczne. Respondenci wykazywali tu większą dezorientację. Co trzeci respondent uważał, że utrzymanie nawierzchni ulic miejskich oraz szkół podstawowych nie leży w gestii władz miasta lecz władz centralnych. W przypadku rejonowych przychodni zdrowia odsetek ten wyniósł już 45% respondentów. Najsłabszą orientację wykazali respondenci przy próbie określenia kompetencji administracji samorządowej i państwowej w stosunku do Urzędu Pracy. Aż 67% badanych błędnie odpowiedziało, iż instytucja ta podlega kompetencjom władz miasta.

Kolejnym miernikiem wiedzy o samorządzie było – w sondażu z 1996 r. - ogólne rozeznanie na temat tego kto rządzi miastem. Jak się okazało tylko co trzecia osoba (36%) identyfikowała w kategoriach politycznych koalicję zarządzającą miastem. Blisko połowa nie orientowała się w ogóle w tej kwestii, zaś 18% sądziło, że w mieście rządzi koalicja

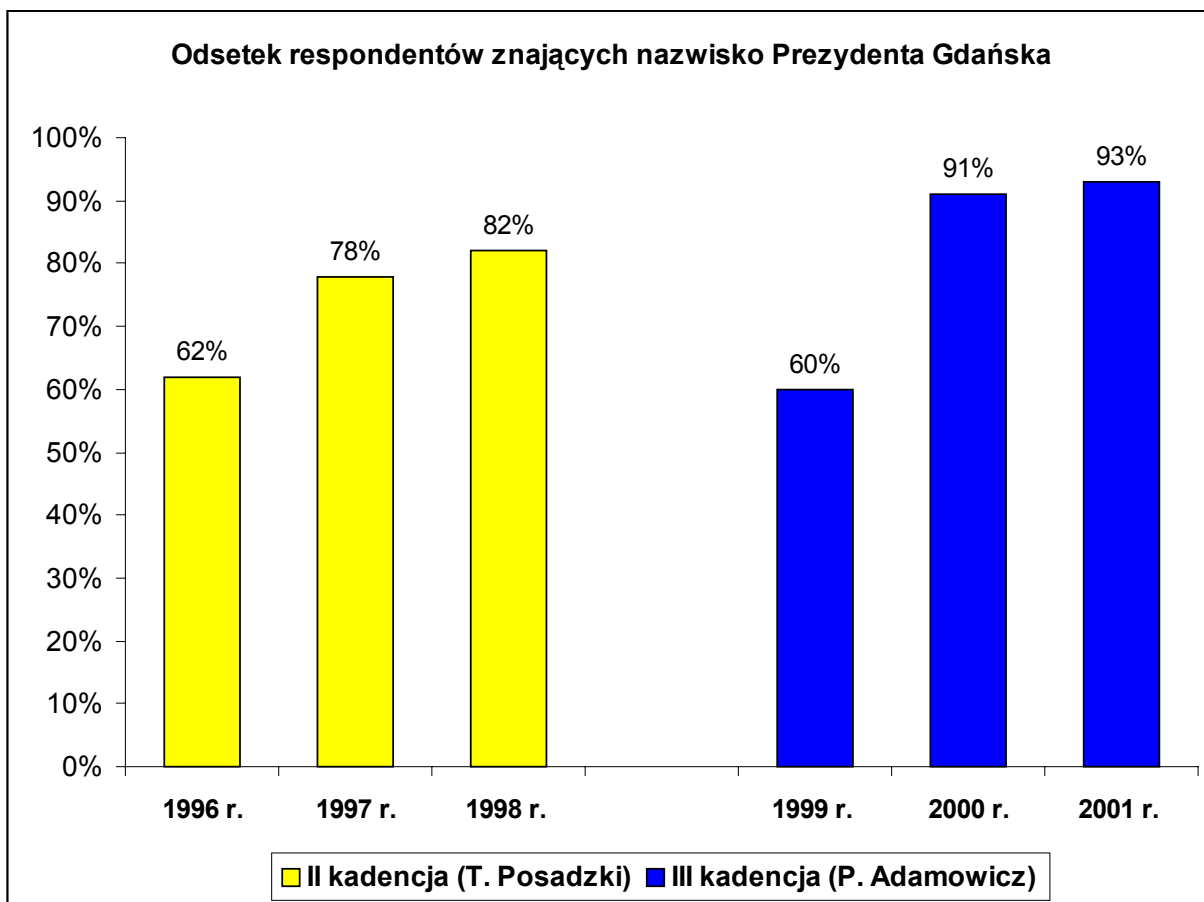
innych ugrupowań aniżeli rządząca aktualnie. Bardzo słabą wiedzą wykazali się gdańszczanie także jeśli chodzi o długość kadencji władz miasta. Na pytanie o rok kolejnych wyborów samorządowych poprawnie odpowiedziało jedynie 16% badanych. Poszukiwanie wyjaśnienia przyczyn takiego stanu rzeczy prowadzić musi do hipotezy, iż znaczna część badanych nie orientuje się jak długo trwa kadencja władz lokalnych. Znaczna część tych, którzy nie potrafili odpowiedzieć poprawnie uczestniczyła przecież w poprzednich wyborach samorządowych, a więc przypuszczalnie byłaby w stanie określić ich datę, gdyby wiedziała ile czasu trwa kadencja.

W świetle uzyskanych danych, z wszystkich dotychczas przeprowadzonych badań, należy stwierdzić, że informowanie o zadaniach i podziale kompetencji pomiędzy różne szczeble i agendy władz publicznych wciąż jest niewystarczające. Mimo akcji edukacyjnej towarzyszącej reformie samorządowej wielu mieszkańców Gdańska nie tylko błędnie interpretuje zakres kompetencji różnych organów władzy, ale – jak można wnioskować na podstawie badań – także nie zawsze rozróżnia instytucje administracji samorządowej i centralnej. **Wydaje się, że liczni mieszkańcy często postrzegają zamiennie takie podmioty jak: Urząd Miasta, Sejmik Samorządowy oraz Urząd Wojewódzki, i nie zawsze potrafią poprawnie przypisać im właściwych zadań i kompetencji.**

5. ZNAJOMOŚĆ PRZEDSTAWICIELI WŁADZ MIASTA

Składnikiem wiedzy o instytucji samorządu jest niewątpliwie wiedza o tym, kto reprezentuje mieszkańców w zarządzie i radzie miasta. Znajomość ta jest znaczącym wskaźnikiem dystansu, jaki dzieli mieszkańców od ich reprezentantów. Im mniej są oni znani, tym częściej postrzega się ich jako „obcych”. Respondentom postawiono pytania o znajomość nazwiska Prezydenta Gdańska oraz znajomość nazwisk radnych w Gdańsku.

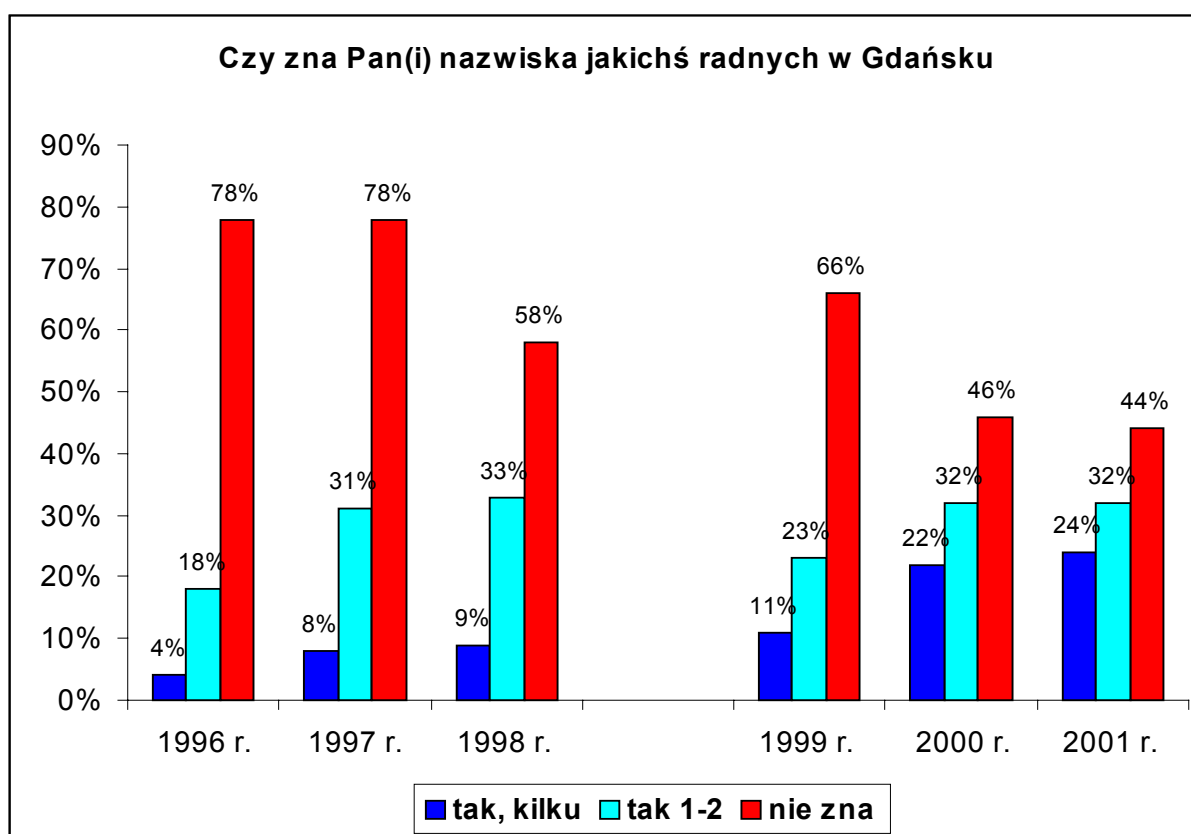
Zdecydowana większość mieszkańców Gdańska zna i potrafi poprawnie podać nazwisko obecnego Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza (93%). Znajomość nazwiska Prezydenta rosła liniowo, od 60% w 1999 r., do 91% w 2000 r. oraz 93% w 2001 r.. W poprzedniej kadencji, gdy prezydentem był T. Posadzki odnotowano podobną tendencję, przy czym maksymalny wskaźnik znajomości pod koniec II kadencji ukształtował się wówczas na poziomie 82%.



We wszystkich sondażach prowadzonych w latach 1996 – 2001 zarejestrowano zjawisko polegające na błędnym wymienianiu nazwiska Prezydenta Gdańska (błędne podanie nazwiska było interpretowane jako nieznanie nazwiska prezydenta). Na przykład w 1996 r. 18% badanych wymieniło błędne nazwisko Prezydenta Gdańska, w 1998 – 8%, w 1999 r. – 17% a w 2001 r. – 3%. Analiza błędnie podanych nazwisk

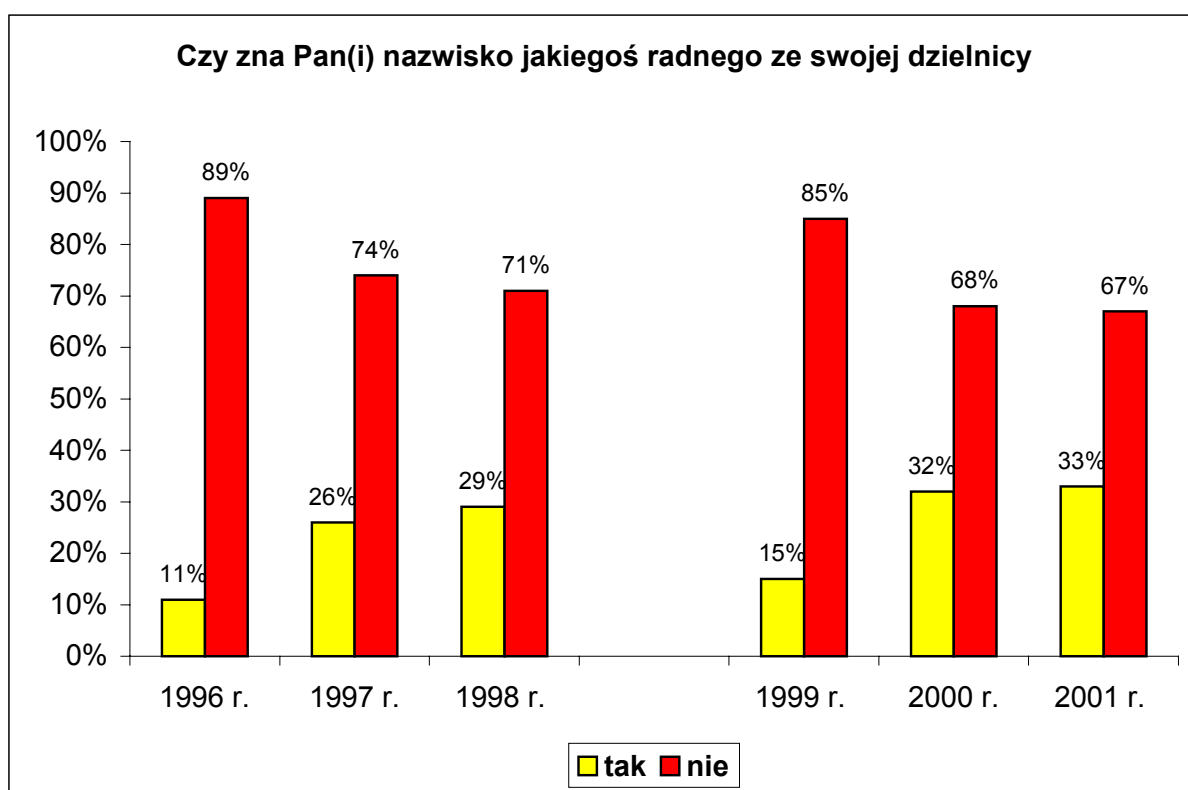
ujawniła utożsamianie urzędu wojewody oraz marszałka województwa z urzędem prezydenta miasta. Stąd w latach poprzednich często zdarzało się, że jako prezydenta miasta wymieniano np. M. Płażyńskiego, T.Sowińskiego czy J. Zarębskiego. Dowodzi to dobitnie, że w świadomości dość pokażnej części mieszkańców niektóre urzędy występują zamiennie. Dopiero z końcem kadencji rozeznanie w tej kwestii ulega poprawie.

Zdecydowanie gorzej przedstawia się znajomość członków Rady Miasta (radnych). Jak wynika z badań, większości mieszkańców są oni mało znani. Po przeszło trzech latach kadencji prawie połowa mieszkańców (44%) nie potrafi wymienić choćby jednego nazwiska radnego w Gdańsku. W 1999 r. odsetek gdańszczan nie potrafiących wskazać na znajomość jednego radnego wynosił 66%, w 2000 r. – 46%, zaś w 2001 r. – 44%. Trzeba dodać, iż obecnie (2001 r.) wśród osób deklarujących znajomość radnych (56%), 32% to respondenci, którzy potrafią wskazać nazwisko 1-2 radnych, zaś 24% potrafi wymienić kilka nazwisk. Generalnie znajomość radnych w ciągu ostatniego roku wzrosła nieznacznie.



W sondażach prowadzonych w latach 1996 – 1998 odsetek znajomości nazwiska choćby jednego radnego wahał się w granicach 22% - 42%, natomiast w latach 1999 – 2001 w granicach 34% - 56%. Można zatem stwierdzić, że znajomość nazwisk radnych w czasie III kadencji przedstawia się lepiej niż znajomość nazwisk radnych w czasie II kadencji. Interpretując powyższe wyniki pamiętać należy, że odnoszą się one do całej populacji gdańszczan.

Obraz znajomości radnych dopełniają także odpowiedzi respondentów na pytanie dotyczące znajomości radnych ze swojej dzielnicy. Jak się okazało 2/3 badanych (67%) nie potrafi podać nazwiska choćby jednego radnego ze swojej dzielnicy, natomiast co trzeci gdańszczanin (33%) wie, kto reprezentuje jego okręg wyborczy w Radzie Miasta. W ciągu ostatniego roku sytuacja ta nie uległa niewielkiej poprawie. Odnosząc te wyniki do poprzedniej kadencji zwrócić należy uwagę na fakt, iż w 2001 r. nieco większy odsetek badanych deklaruje znajomość nazwiska radnego z własnej dzielnicy. Pod koniec II kadencji znajomość ta kształtowała się na poziomie 29%, zaś pod koniec III kadencji – 33%. Wskaźnik ten niewątpliwie nie jest zadawalający. Interpretując jednak ten odsetek należy uwzględnić fakt niewielkiego zaangażowania się obywateli w życie publiczne oraz wyniki innych badań ogólnopolskich świadczących o niskiej wiedzy obywatelskiej Polaków.

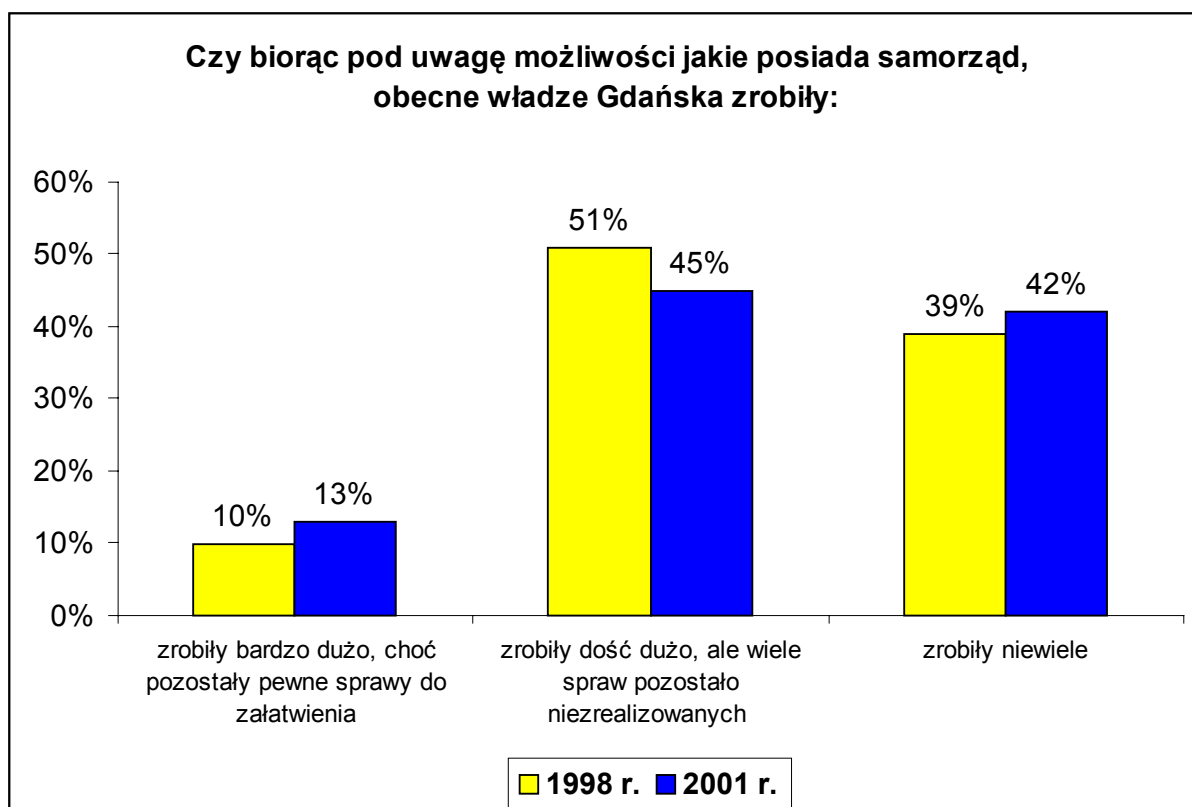


Znajomość radnych w dzielnicy wynikać może z problemów społecznych umiejscowionych w danych dzielnicach, a następnie nagłaśnianych przez media. Sytuacje takie wymuszają większą aktywność radnych pochodzących z takich dzielnic (radni wypowiadają się w prasie, biorą udział w programach TV, częściej spotykają się z mieszkańcami itp.). Inną przyczyną różnicowań może być sam autorytet radnego (wypracowywany przez wiele lat) lub jego aktywność i poświęcenie na rzecz najbliższego środowiska zamieszkania. Radny może stać się znany również z zupełnie innych powodów. U podstaw jego „popularności” leżeć może działalność odbierana w kategoriach negatywnych (np. udział w aferach, „problemy z prawem”, skandaliczne wypowiedzi, zachowania itp.).

6. OCENA DZIAŁALNOŚCI WŁADZ MIASTA

Jednym z celów badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: jak gdańszczanie oceniają działalność władz miasta oraz jej osiągnięcia w okresie trwania kadencji przy uwzględnieniu uwarunkowań prawnych określających zakres zadań i kompetencji oraz ograniczonych możliwości finansowych. Okazuje się, że tylko 13% badanych stwierdziło, że obecne władze miasta *zrobiły dużo*, 45% badanych uważa, że władze *zrobiły dość dużo, ale nadal wiele spraw pozostało niezrealizowanych*, zaś 42% stoi na stanowisku, że władze *zrobiły niewiele*

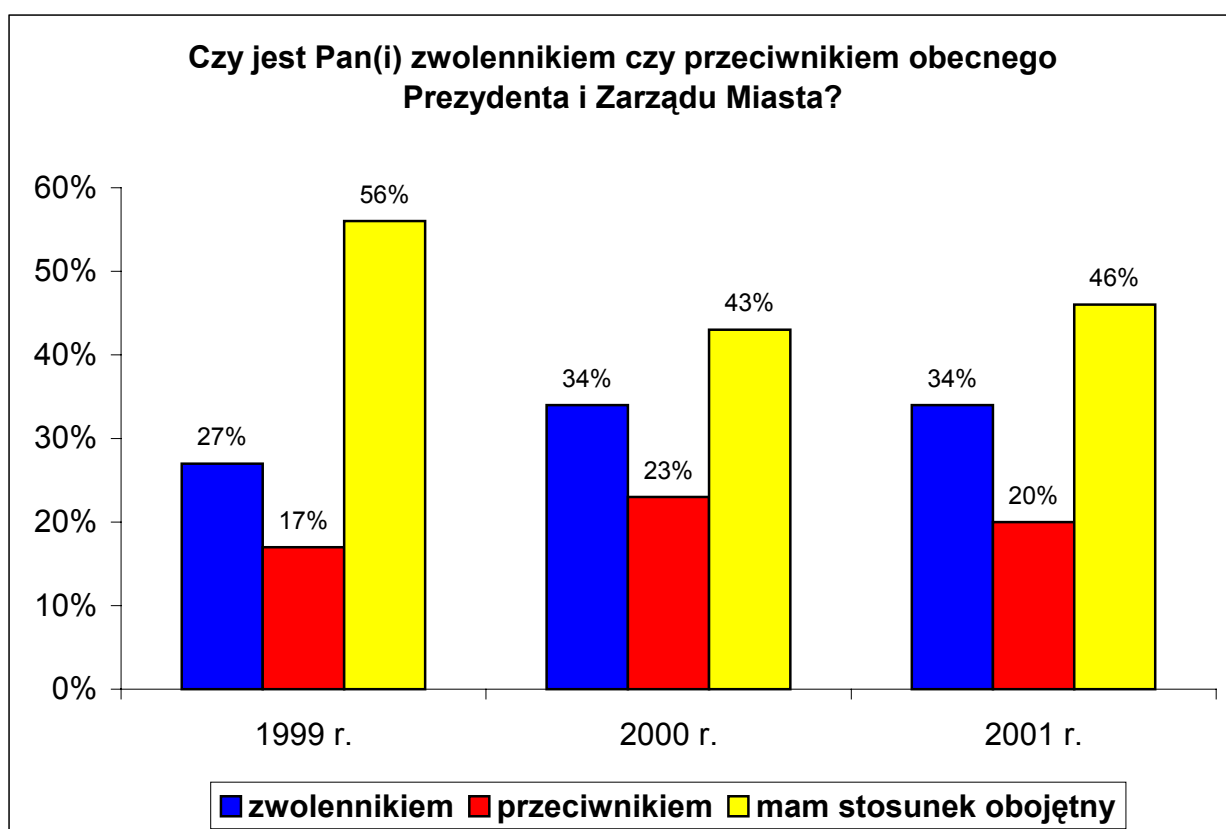
Zbliżony rozkład odpowiedzi uzyskano również w sondażu przeprowadzonym w 1998 r. Wówczas pytanie to dotyczyło oceny osiągnięć władz miasta II kadencji. Dokonania obecnych władz zostały zatem podobnie ocenione jak dokonania władz poprzedniej kadencji.



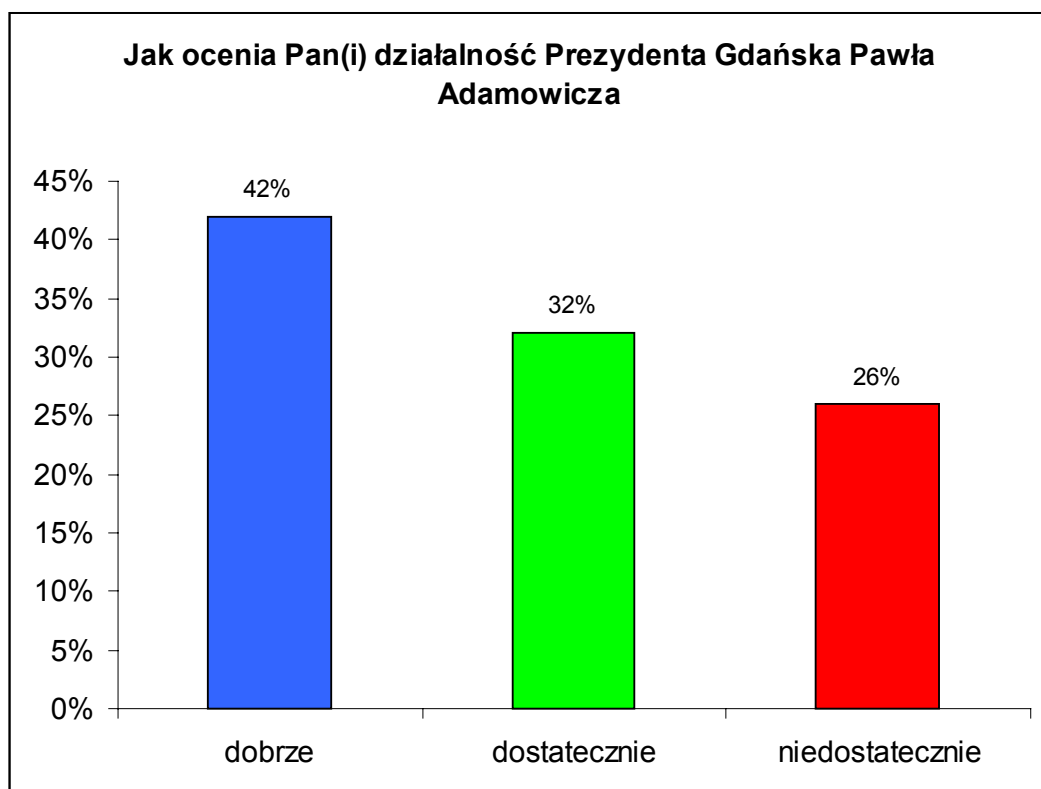
Generalnie przeważa przekonanie, że jak na istniejące możliwości, władze miasta mają na swoim „koncie” sukcesy. Przekonanie takie podzielają częściej osoby z wyższym lub średnim wykształceniem oraz osoby bardziej zamożne. Wynikać to może z większej wiedzy, jaką osoby te posiadają na temat tego, co można, a czego nie da się w obecnych warunkach zrobić. Ponadto osoby lepiej wykształcone potrafią precyzyjniej oddzielić zadania samorządu lokalnego od zadań administracji centralnej - stąd w mniejszym stopniu

obarczają władze miasta za nierozwiązane problemy społeczne takie, jak np. bezpieczeństwo, budownictwo mieszkaniowe, bezrobocie, służba zdrowia itp.

W przeprowadzonym badaniu postawiono respondentom pytanie o samookreślenie się wobec władzy w mieście: *Jak generalnie oceniliby Pan(i) swój stosunek do obecnych władz w mieście, tj. Prezydenta i Zarządu Miasta. Czy jest Pan(i) jego zwolennikiem czy przeciwnikiem?* Celem tego pytania było między innymi zarejestrowanie wielkości tzw. „elektoratu negatywnego”. Okazało się, że 47% respondentów odpowiedziało, iż ma *stosunek obojętny (ani zwolennikiem ani przeciwnikiem)*, 33% odpowiedziało: *jestem zwolennikiem*, zaś 20% *jestem przeciwnikiem*. Zatem „elektorat negatywny” obecnego Prezydenta i Zarządu Miasta wynosi 20%, i na przestrzeni ostatnich 3 lat wykazuje pewną stabilizację: w 1999 r. – 17%, w 2000 r. – 23%, w 2001 r. 20%. Również liczba zwolenników w stosunku do roku ubiegłego nie uległa zmianie. **Można więc powiedzieć, że pomimo zmian na scenie politycznej i zmieniających się preferencji politycznych, postawy mieszkańców wobec Prezydenta i Zarządu są względnie stabilne.**

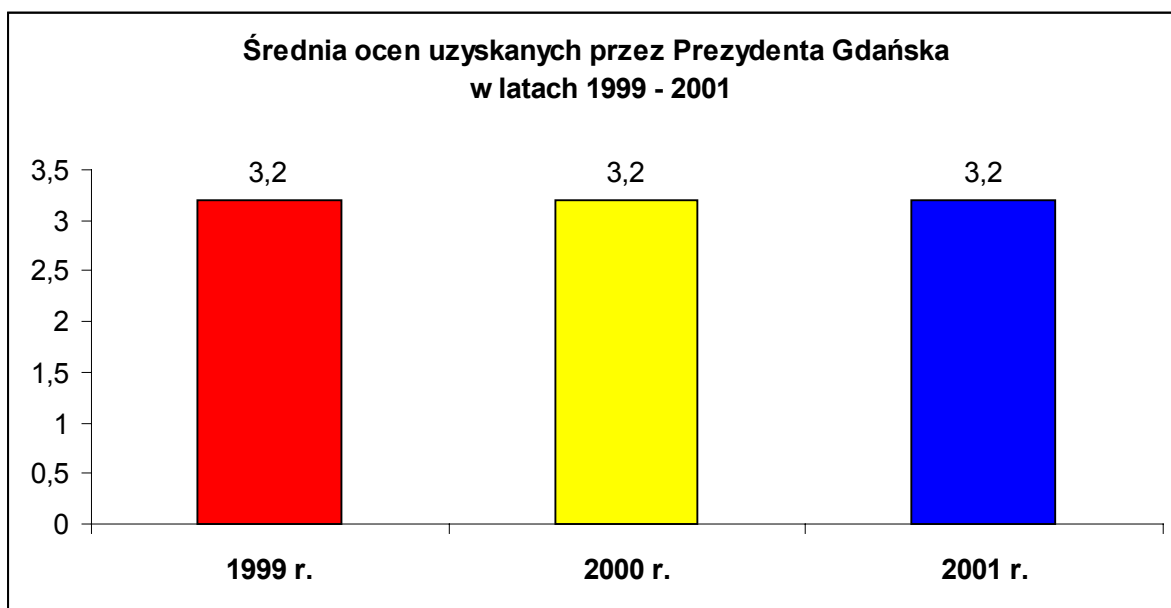


Badając problem postrzegania dokonań władz miasta przez mieszkańców posłużono się także innym – bardziej precyzyjnym – wskaźnikiem. Były nim pytania o ocenę działalności Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza a także Zarządu Miasta oraz Rady Miasta. Na pytania te respondenci odpowiadali posługując się sześciostopniową skalą ocen szkolnych (od 1 tj. niedostateczny do 6 tj. celujący).

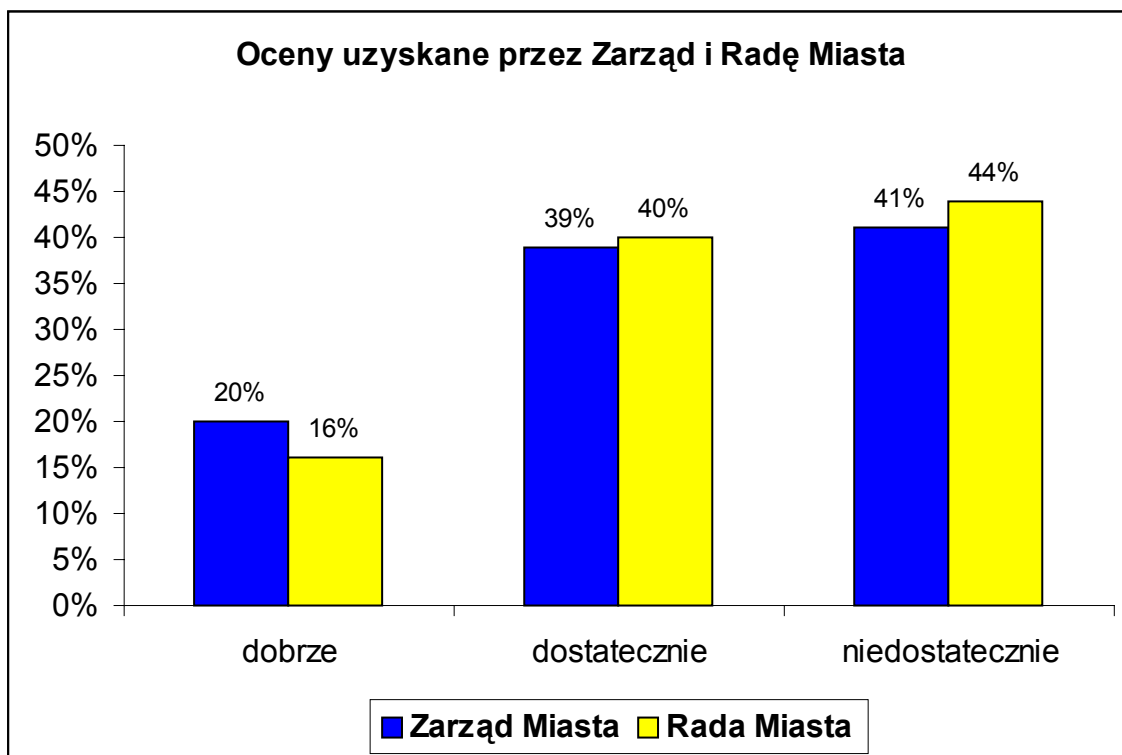


Średnia ocen wynosi 3,2

Opinie gdańszczan okazały się bardzo zróżnicowane: 42% respondentów oceniło działalność Prezydenta Pawła Adamowicza jako minimum dobrą (dobrze + bardzo dobrze + celująco), 32% badanych wystawiło Prezydentowi oceną dostateczną, zaś 26% ocenę niedostateczną (miernie + niedostatecznie). **Prezydent uzyskał średnią ocen 3,2 (w terminologii szkolnej dostateczny plus). Identyčną średnią Prezydent uzyskał w 1999 r. oraz w 2000 r. Zatem w trakcie całej dotychczasowej kadencji generalna ocena działalności Prezydenta Pawła Adamowicza nie uległa zmianie i charakteryzuje się stabilnością.**



Gorzej od Prezydenta oceniona została działalność Zarządu Miasta oraz Rady Miasta. Zwrócić jednak należy uwagę na fakt, że o ile Prezydent jawi się respondentom jako konkretna osoba, o tyle Zarząd i Rada Miasta jako instytucja. W tym przypadku ocena ma już charakter uogólniony i nie odnosi się do poszczególnych osób, ale do całokształtu działań tych dwóch organów władzy. Zarząd i Rada Miasta uzyskały taką samą średnią 2,6.



Średnia dla Zarządu Miasta wynosi 2,6

Średnia dla Rady Miasta wynosi 2,6

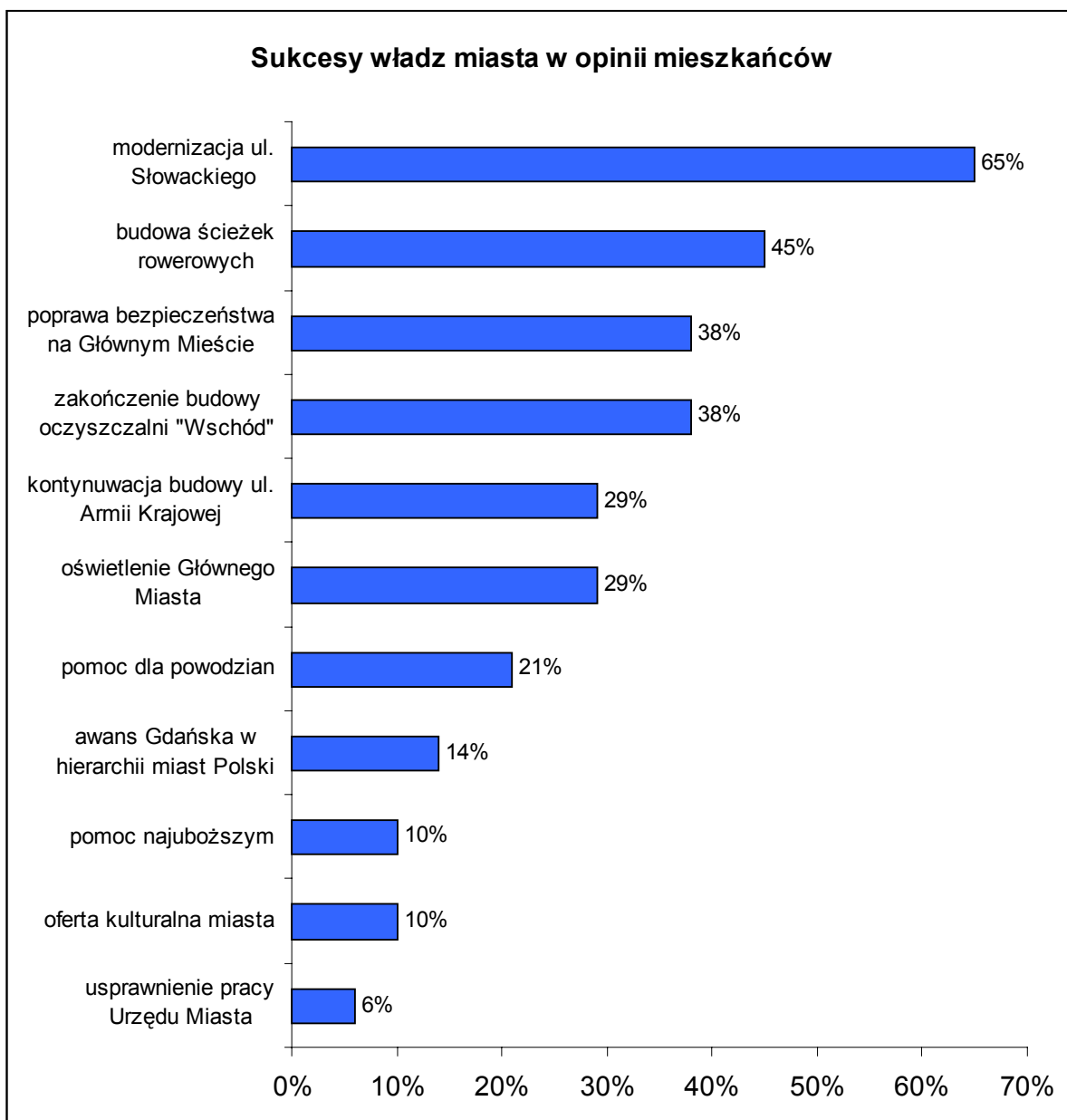
Generalnie w okresie ostatnich sześciu lat (od 1996 do 2001) średnia ta kształtowała się w granicach 2,6 – 2,9 dla Zarządu oraz 2,5 – 2,8 dla Rady Miasta. Zaobserwować można pewną tendencję liniową polegającą na obniżaniu się średnich ocen – w okresie II kadencji średnie były nieco wyższe niż podczas III kadencji. Interpretując te dane uwzględnić należy fakt, iż władze miasta II kadencji prowadziły działalność w czasie, gdy nastroje społeczne w kraju były względnie ustabilizowane – np. na pytanie o to, jak oceniana jest sytuacja gospodarcza w kraju najczęściej podały odpowiedzi: *ani dobra ani zła*. Począwszy od 1999 roku w całym kraju zaczęły znacznie pogarszać się nastroje społeczne – systematycznie rósł odsetek Polaków źle oceniających sytuację gospodarczą w Polsce. Niewątpliwie musiało mieć to swoje bezpośrednie przełożenie na nastroje wśród mieszkańców Gdańska oraz ich stosunek do organów władzy samorządowej. Spadek ocen Zarządu i Rady Miasta III kadencji w stosunku do Zarządu i Rady Miasta II kadencji nie był jednak duży i wynosił 0,3 punktu w przypadku Zarządu oraz 0,2 w przypadku Rady Miasta.

7. SUKCESY I PORAŻKI WŁADZ MIASTA

W trakcie badań postawiono respondentom pytanie otwarte dotyczące działań lub zaniechań, które uznać można za sukces lub porażkę władz miasta w ciągu ostatniego roku (takie samo pytanie zadawano w latach 1997 –2000). Analiza sukcesów i porażek, które miały miejsce w ciągu jednego tylko roku każe podchodzić ostrożnie do deklaracji badanych, szczególnie w odniesieniu do porażek. Zmiany w mieście wymagają często długoletnich działań i inwestycji, a rzadziej spektakularnych, szybkich decyzji i w związku z tym nawet relatywnie duże środki skierowane na poprawę w danej dziedzinie lub przeprowadzenie zmian organizacyjnych usprawniających działanie danych instytucji miejskich mogą dawać tylko ograniczone efekty w krótkim czasie. Niektóre rodzaje zaniedbań sięgają wielu lat a budżet lokalny nie dysponuje wystarczającymi środkami do szybkiej poprawy sytuacji. Poza tym gdańszczanie nadal nie do końca wiedzą, które obszary życia miejskiego podlegają kompetencji władz miasta, które zależą od działań sejmiku samorządowego, a które zależą od władz centralnych.

7.1. Sukcesy

Badani najczęściej za sukcesy ostatniego roku uważają działania inwestycyjne związane z remontami dróg i ulic, w szczególności modernizacja i rozbudowa ulicy Słowackiego (65% odpowiedzi) oraz kontynuacja budowy ulicy Armii Krajowej (29%). Kolejnym sukcesem, na jaki wskazywali mieszkańcy Gdańska okazało się zakończenie budowy oczyszczalni ścieków „Wschód” (38% wskazań). 45% respondentów odpowiedziało, iż godnym uwagi sukcesem miasta jest budowa nowych ścieżek rowerowych (szczególnie w pasie nadmorskim od Brzeźna do Sopotu). Budowa ścieżek rowerowych jako uzupełnienie drogowego systemu komunikacyjnego Gdańska jest łatwo zauważalna i nagłaśniana medialnie. W dobie korków ulicznych i rozszerzenia się mody na zdrowy styl życia ta inwestycja spotkała się z przychylnym nastawieniem mieszkańców Gdańska. Na poprawę bezpieczeństwa w mieście, zwłaszcza na obszarach Głównego Miasta (np. wprowadzenie monitoringu) wskazało 38%, a na poprawę oświetlenia Starówki 29% ankietowanych. Zauważona została również, i odnotowana jako sukces, pomoc miasta dla powodzian – 20%. Inne sukcesy miasta wskazywane przez gdańszczan to: awans Gdańska w hierarchii najlepiej rozwijających się miast Polski (14%), oferta kulturalna miasta (10%), pomoc najuboższym (10%) oraz usprawnienie pracy Urzędu Miejskiego (6%).



Postrzeganie tego, co dzieje się w przestrzeni miasta uwarunkowane jest miejscem zamieszkania respondenta, jego wiekiem, wykształceniem czy posiadaniem przez niego samochodu. Warto w tym miejscu wskazać te sukcesy, które uwarunkowane są wyżej wymienionymi zmiennymi.

Jak można było przypuszczać osoby posiadające samochód większą uwagę zwracają na modernizację ulicy Słowackiego (74%) oraz budowę ulicy Armii Krajowej (61%) niż osoby nie posiadające samochodu, gdzie analogiczne odsetki wynoszą kolejno 57% i 39%. Ponadto modernizacja ul. Słowackiego częściej odnotowana została jako sukces przez mieszkańców zamieszkałych we Wrzeszczu – 82% oraz w Pieckach - Migowie – 74% niż w pozostałych dzielnicach. Miejsce zamieszkania określa również postrzeganie w kategoriach sukcesu takich działań jak: oświetlenie Głównego Miasta oraz pomoc dla powodzian. W pierwszym przypadku zwracają na to uwagę przede wszystkim

mieszkańcy Śródmieścia – 45%, w drugim natomiast mieszkańcy z terenów najbardziej dotkniętych powodzią (Orunia, Olszynka) – 34%. W innych dzielnicach miasta tego typu wskazań jest znacznie mniej.

Czynnikiem różnicującym jest także wykształcenie i wiek badanych. Okazuje się, że im lepiej są wykształceni respondenci, tym częściej podkreślają wagę zakończenia budowy oczyszczalni „Wschód” (z podstawowym – 23%, zasadniczym – 34%, średnim – 35%, wyższym – 48%), modernizację ul. Słowackiego (z podstawowym – 48%, zasadniczym – 56%, średnim – 64%, wyższym – 72%) oraz ul. Armii Krajowej (odsetki wynoszą kolejno: 15%, 22%, 29%, 35%). Z kolei im badane osoby są mniej wykształcone, tym częściej dostrzegają pomoc najuboższym (z podstawowym – 25%, zasadniczym – 18%, średnim – 10%, wyższym – 4%) oraz pomoc dla powodzian (z podstawowym – 48%, zasadniczym – 31%, średnim – 20%, wyższym – 15%). W kategorii wieku różnice zarejestrowano w przypadku pomocy najuboższym oraz budowy ścieżek rowerowych. Im starsi są respondenci, tym częściej podkreślają niesioną przez miasto pomoc najuboższym (do 29 lat – 7%, 30-44 lat – 8%, 45-59 – 10%, >59 lat – 15%). Z kolei młodszy częściej zaznaczają budowę ścieżek rowerowych w mieście (do 29 lat – 52%, 30-44 lat – 48%, 45-59 lat – 44%, >59 lat – 35%).

Biorąc pod uwagę wyniki badań z lat 1997 –2001 stwierdzić należy, iż w opinii gdańszczytan niepodważalnym sukcesem samorządu w ostatnich latach są przede wszystkim działania i inwestycje związane z renowacją Głównego Miasta i znajdujących się tam zabytków. Zwłaszcza przy okazji obchodów 1000-lecia Gdańska odnowiono elementy architektury położone na Trakcie Królewskim, dokonano generalnego remontu dworca kolejowego, odbudowano ul. Stągiewną i odnowiono koryto Motławy. Po stronie sukcesów wymieniano także inwestycje w sferze dróg i komunikacji, takie jak np.: remonty ulic, w tym modernizację ul. Słowackiego, budowę ul. Armii Krajowej i estakady otwierającej trasę wylotową z miasta w kierunku Elbląga i Warszawy, zakup nowego taboru komunikacji miejskiej, modernizację portu lotniczego, czy poprawę stanu chodników i oświetlenia. Gdańszczanie odnotowali również pewne sukcesy władz miasta w sferze infrastruktury rekreacyjnej, w tym zbudowanie ciągów spacerowo-rekreacyjnych: mola oraz promenady na Zaspie i promenady na trasie Brzeźno – Sopot, budowę ścieżek rowerowych, oczyszczenie plaż i kąpielisk morskich budowę przystani jachtowej na Motławie oraz odnowę niektórych parków i skwerów miejskich. Za najważniejsze sukcesy w dziedzinie ekologicznej uznano budowę oczyszczalni „Wschód” oraz ogólną poprawę stanu czystości w mieście. Zauważono także pewne osiągnięcia w sferze bezpieczeństwa, do których zaliczono wprowadzenie monitoringu (kamer) na terenie Starówki i Dworca PKP oraz wyposażenie policji w sprzęt zwiększający częstotliwość patroli, w tym zakup kilkudziesięciu samochodów. W ostatnim roku zwrócono także uwagę na niesioną przez miasto pomoc dla powodzian z rejonów najbardziej dotkniętych tym kataklizmem.

Największe sukcesy w opinii mieszkańców w latach 1997 - 2001

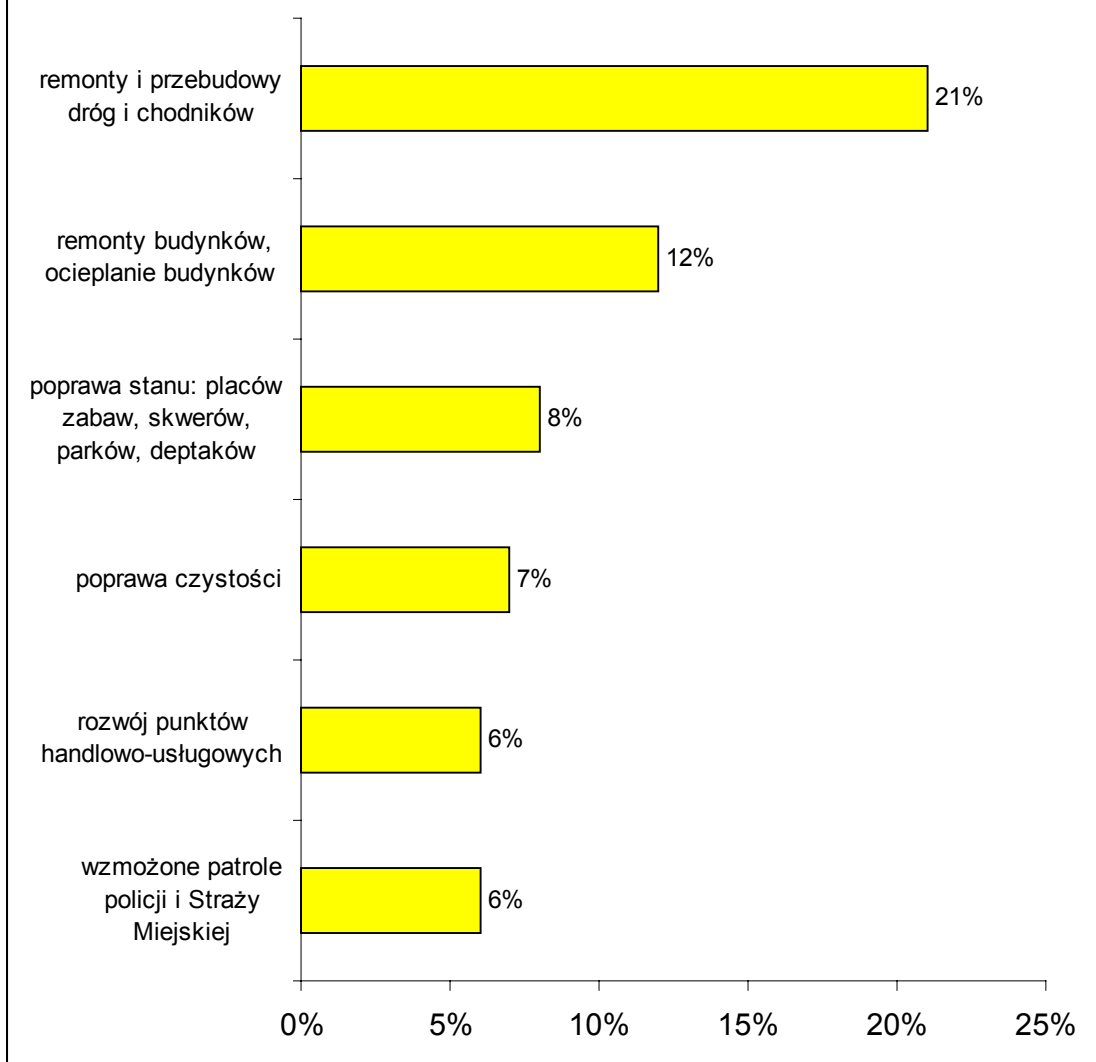
Rok	Sukcesy	%
1997	Renowacja zabytków	70%
	Remonty dróg i ulic	56%
	Budowa mola i promenady na Zaspie	45%
	Budowa promenady Sopot – Brzeźno	34%
	Oczyszczenie i remont kanału Raduni	28%
	Budowa oczyszczalni Wschód	27%
1998	Renowacja zabytków	64%
	Remonty dróg i ulic	43%
	Organizacja obchodów 1000 lecia G.	32%
	Budowa mola i promenady na Zaspie	30%
	Budowa promenady Sopot – Brzeźno	26%
	Modernizacja taboru komunik. miej.	25%
1999	Modernizacja ul. Słowackiego	55%
	Budowa oczyszczalni Wschód	40%
	Budowa ul. Armii Krajowej	31%
	Budowa ścieżek rowerowych	36%
	Poprawa bezpieczeństwa	30%
	Oświetlenie Starówki	19%
2000	Modernizacja ul. Słowackiego	64%
	Budowa oczyszczalni Wschód	43%
	Budowa ul. Armii Krajowej	42%
	Budowa ścieżek rowerowych	42%
	Poprawa bezpieczeństwa	40%
	Oświetlenie Starówki	36%
2001	Modernizacja ul. Słowackiego	65%
	Budowa ścieżek rowerowych	45%
	Poprawa bezpieczeństwa na GM	38%
	Zakończenie budowy oczyszczalni W.	38%
	Kontynuacja budowy ul. Armii K.	29%
	Oświetlenie Głównego Miasta	29%
	Pomoc dla powodzian	21%

W trakcie badań postawiono respondentom pytanie o to, czy zauważyli jakieś pozytywne zmiany dokonujące się w zamieszkiwanej przez nich dzielnicy. Okazało się, że 45% badanych dostrzegło i wskazało na tego typu zmiany.



Jakie pozytywne zmiany w dzielnicy zostały zauważone przez mieszkańców? Najczęściej wskazywano na remonty i przebudowy dróg, ulic i chodników (21%), następnie remonty budynków oraz ich ocieplanie (12%). Następnie 8% ankietowanych zwróciła uwagę na poprawę stanu placów zabaw dla dzieci, także parków, deptaków oraz skwerów i kwietników a 7% odnotowało fakt poprawy czystości na ulicach i w zabudowie (także czystość klatek schodowych). Kolejne 6% badanych podało jako pozytywną zmianę w dzielnicy rozwój punktów handlowo – usługowych, zaś dalsze 6% zwiększenie częstotliwości patroli policji i Straży Miejskiej.

Jakie zmiany zauważył Pan(i) w swojej dzielnicy?



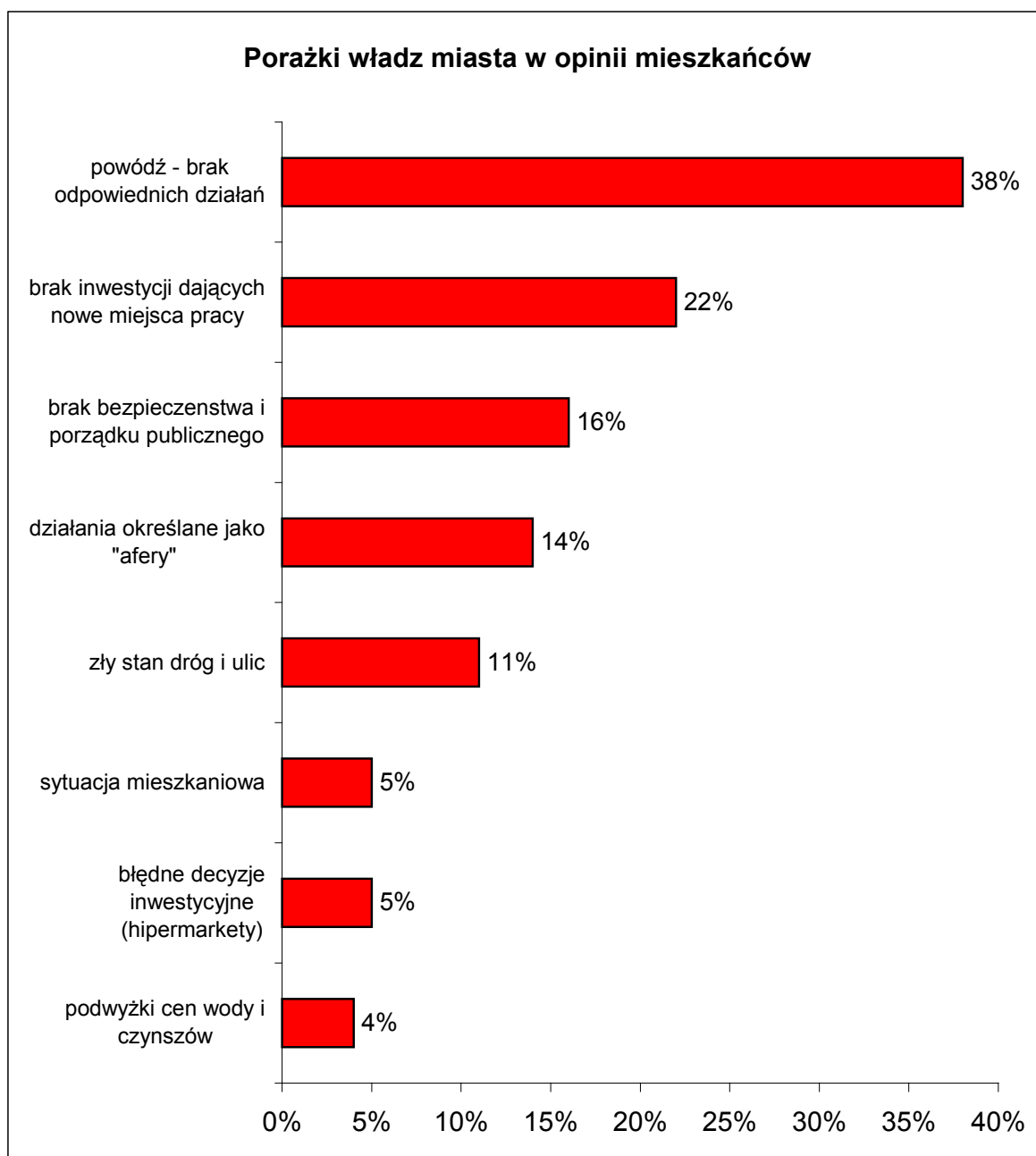
7.2. Porażki

Do największych porażek samorządu miasta w ostatnim roku mieszkańcy zaliczyli działania związane z powodzią (38%). Tak więc to co jedni uznają za sukces (21% badanych uznała pomoc dla powodzian za sukces) inni skłonni są uznać za porażkę. Zwracano uwagę na brak działań zapobiegawczych – sprawdzenia stanu wałów i inwestycji w tej dziedzinie, niewystarczającą pomoc powodzianom, brak wystarczającej liczby mieszkań zastępczych. Na drugim miejscu w "hierarchii porażek" znajduje się brak nowych inwestycji dających nowej miejsca pracy (22%) – ten problem pojawia się co roku począwszy od 1997 r. W wypowiedziach niektórych respondentów pojawiały się stwierdzenia typu: *Nie proponuje biznesmenom korzystnych lokalizacji i atrakcyjnych warunków finansowych pod inwestycje; Miasto w ostatnim roku nie pozyskało żadnego poważnego inwestora; Gdańsk nie promuje się jako miasto atrakcyjne dla inwestorów; Bolączką miasta jest słaba kondycja stoczni gdańskiej; Gdańsk jak dotąd nie wykorzystał wyspy Spichrzów jako położonego w centrum miasta miejsca do rozwoju biznesu, itp.*

Trzecią porażką wymieniana w kolejności (również pojawiającą się co roku) jest brak bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście (16%). Badani wskazujący na ten problem albo pisali bardzo ogólnie np. „brak bezpieczeństwa” albo wskazywali na niektóre rejony w których źle się dzieje, np. *Brak bezpieczeństwa na starym mieście; Niebezpiecznie jest w niektórych dzielnicach, szczególnie wieczorami.* Jako przyczynę podawali zbyt małą ilość patroli policyjnych, likwidację niektórych posterunków policji. Często krytykowana była praca Strażników Miejskich zajmujących się udzielaniem mandatów drobnym handlarzom, a nie ochroną bezpieczeństwa w mieście i patrolowaniem różnych niebezpiecznych ulic.

Na czwartym miejscu w „hierarchii porażek” znajdują się te przejawy działalności, które potocznie nazywane są aferami. Na tego typu porażki wskazało 14% ankietowanych. Źródłem wielu afer jest, według tej części badanych, uzyskanie władzy przez niektórych niekompetentnych, kierujących się prywatnym interesem ludzi. Efektem tej sytuacji są działania interpretowane w kategoriach afer, na przykład respondenci podawali tu zwłaszcza sprawę GPEC, „Żaka” i „sprawę wiceprezydentów”.

W dalszej kolejności 11% badanych jako porażkę wymieniło zły stan dróg i ulic (z drugiej strony pamiętać należy, że 65% uznała za sukces modernizację ul. Słowackiego a 29% ul. Armii Krajowej). Następne 5% za porażkę uznało sytuację mieszkaniową w Gdańsku (zwłaszcza jeżeli chodzi o remonty budynków komunalnych oraz nowe inwestycje w budownictwie mieszkaniowym). Tyle samo badanych (5%) za porażkę uznało błędne decyzje inwestycyjne (głównie budowanie w mieście hipermarketów), a 4% wskazało na podwyżki czynszów, cen wody oraz wszelkich innych opłat miejskich. Wymieniano także inne porażki władz miasta, ale charakteryzowały się one dużym rozproszeniem wskazań oraz w większości dotyczyły zdarzeń incydentalnych.



Uwzględniając wyniki badań z lat 1997 –2001 stwierdzić należy, iż w opinii gdańszczyzan porażką samorządu w ostatnich latach jest brak znaczących inwestycji w mieście, w tym szczególnie inwestycji tworzących nowe atrakcyjne miejsca pracy. W tym kontekście należy widzieć nie do końca rozwiązany problem Stoczni Gdańskiej. Zdaniem badanych miasto potrzebuje nowych dużych inwestycji, gdyż inaczej Gdańsk i województwo pomorskie staną się regionem mało atrakcyjnym do życia w skali kraju. Jako porażki uznawano ponadto przewlekłość realizacji niektórych inwestycji, brak

planów zagospodarowania terenu lub błędne inwestycje. Jako przykład podawano tu brak zagospodarowania Wyspy Spichrzów oraz terenów położonych przy ul. Jana Pawła II na Zaspie, ul. Obrońców Wybrzeża na Przymorzu czy Placu Zebrań Ludowych. Krytykowano – zwłaszcza w okresie II kadencji - sposób i opieszałość prywatyzacji Hali Targowej, niektóre zamierzenia inwestycyjne (np. budowa bazy PERN w Górkach Zachodnich, hurtowni Makro Cash & Carry na Zaspie) lub realizowane już inwestycje takie jak np. hurtownia rolno-spożywcza w rejonie Osowy i Barniewic czy rozwój supermarketów z kapitałem zagranicznym.

Jak wynika z badań prowadzonych w latach 1997 – 2001, jedną z centralnych nierozwiązanych kwestii miejskich wciąż pozostaje zły stan bezpieczeństwa i porządku publicznego, tłumaczony niedoinwestowaniem straży miejskiej i policji oraz zbyt małą ilością patroli policyjnych w miejscach uznawanych za szczególnie niebezpieczne. Uruchomienie monitoringu centrum miasta wydaje się mieszkańcom niewystarczające. Jako możliwą drogę rozwiązania problemów w sferze bezpieczeństwa gdańszczanie proponowali pomoc ze strony miasta w lepszym wyposażeniu policji, odebranie części środków straży miejskiej i przekazanie ich policji lub też zwiększenie kompetencji straży miejskiej w kierunku niwelowania skutków tzw. przestępczości popolitej.

Trzecią grupę porażek władz miasta wymienianych co roku przez mieszkańców stanowi stan infrastruktury drogowej. Najczęściej pojawiały się zarzuty dotyczące braku alternatywy dla przeciążonego ciągu komunikacyjnego, biegnącego wzdłuż całego Trójmiasta (ciąg Grunwaldzka – Al. Zwycięstwa jest główną i w zasadzie jedyną trasą przejazdu przez miasto) oraz braku rozwiązań komunikacyjnych, łączących miasto z osiedlami położonymi wzdłuż obwodnicy, a także dojazdu do położonych tam supermarketów – dotyczy to przede wszystkim ul. Kartuskiej. Stosunkowo często krytykowano jakość dróg miejskich. W obliczu wzrostu liczby samochodów powstające „korki” wywołują frustrację mieszkańców - nie tylko tych, którzy posiadają własne samochody, ale także korzystających z autobusów miejskich.

W ciągu ostatnich kilku lat gdańszczanie odczuli wzrost kosztów utrzymania mieszkania spowodowany przez podwyżki czynszów, cen wody i ogrzewania. W związku z tym pojawił się zarzut o brak działań władz w kierunku zmniejszenia kosztów zamieszkania. Badani uskarżali się nie tylko na konieczność płacenia wysokich czynszów za mieszkanie, ale i na brak remontów starych kamienic, zbyt wysokie ceny przy wykupie mieszkań komunalnych itp. Krytykowano władze za brak wspierania budownictwa mieszkaniowego, w tym także za brak inwestycji związanych z uzbrojeniem terenów pod budownictwo.

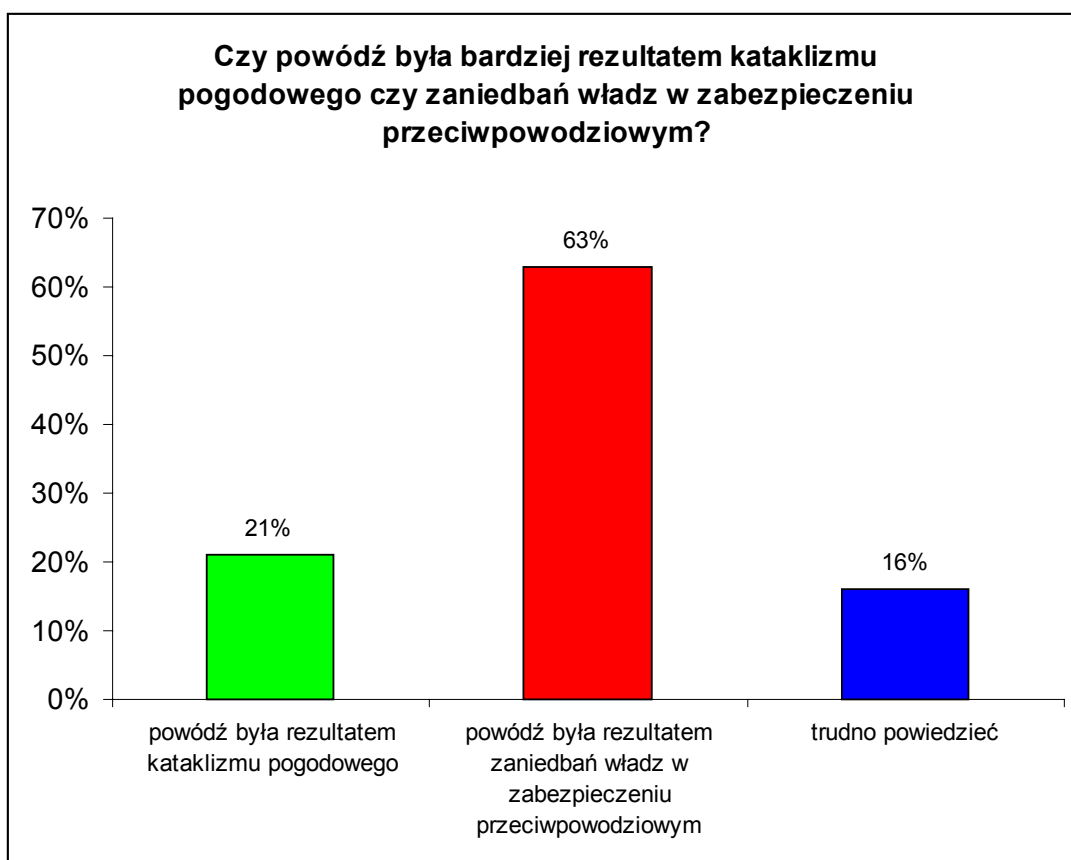
Największe porażki w opinii mieszkańców w latach 1997 - 2001

Rok	Porażki	%
1997	Brak inwestycji dających miejsca pracy	28%
	Złe funkcjonowanie instytucji miejskich	24%
	Brak bezpieczeństwa i porządku publicz.	22%
	Błędne decyzje inwestycyjne	18%
	Zanieczyszczenie miasta	12%
	Zły stan dróg i ulic	12%
1998	Brak inwestycji dających miejsca pracy	32%
	Brak bezpieczeństwa i porządku publicz.	28%
	Wzrost obciążeń finans.(czynsz, woda, itp.)	22%
	Zły stan dróg i ulic	20%
	Przewlekłość rozpoczętych inwestycji	10%
	Błędne decyzje inwestycyjne	8%
1999	Brak bezpieczeństwa i porządku publicz	58%
	Brak inwestycji dających miejsca pracy	30%
	Zły stan dróg i ulic	27%
	Zła infrastruktura kulturalna i rekreacyjna	16%
	Brak inwestycji mieszkaniowych	12%
	Brak pomocy dla najuboższych	8%
2000	Brak bezpieczeństwa i porządku publicz	45%
	Brak inwestycji dających miejsca pracy	28%
	Zły stan dróg i ulic	15%
	Zła infrastruktura kulturalna i rekreacyjna	6%
	Brak inwestycji mieszkaniowych	6%
	Problem „Żaka”	5%
2001	Powódź – brak odpowiednich działań	38%
	Brak inwestycji dających miejsca pracy	22%
	Brak bezpieczeństwa i porządku publicz	16%
	„Afery” (w tym GPEC)	14%
	Zły stan dróg i ulic	11%
	Sytuacja mieszkaniowa	5%
	Błędne decyzje inwestycyjne (hipermarety)	5%

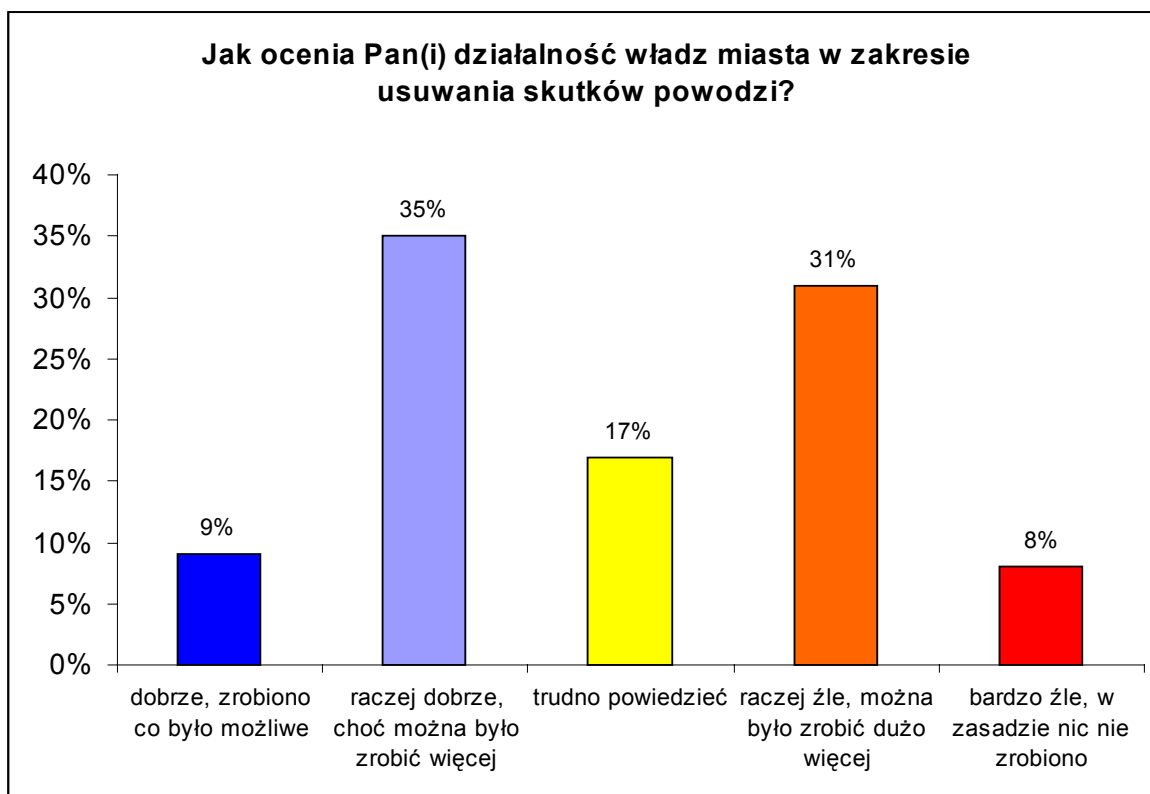
8. OCENIA WŁADZ W ZAKRESIE USUWANIA SKUTKÓW POWODZI

W roku 2001 Gdańsk stał się terenem dramatycznych wydarzeń. Obfite deszcze spowodowały przerwanie wałów ochronnych na rzece Raduni i wylanie jej wód na tereny niektórych dzielnic (głównie Orunia, Olszynka). Wylała również niewielka rzeka Strzyża powodując szkody we Wrzeszczu. W tym kontekście pojawia się problem oceny działalności władz miasta w zakresie przeciwdziałania a następnie usuwania skutków powodzi.

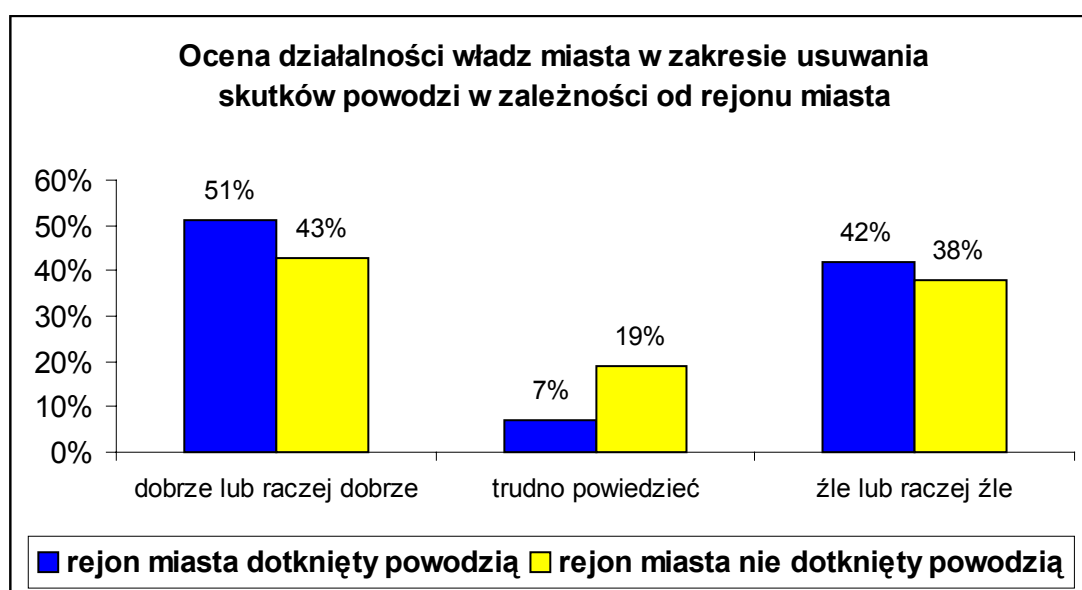
Zdaniem większości badanych powódź była przede wszystkim rezultatem zaniedbań władz w zabezpieczeniu przeciwpowodziowym (62%). Gdyby były odpowiednie zabezpieczenia skutków obfitych deszczy można byłoby uniknąć. Nieco odmiennego zdania jest 21% badanych. W ich opinii powódź była przede wszystkim rezultatem kataklizmu pogodowego. W zaistniałej sytuacji była ona nie do uniknięcia. Pozostałe 16% badanych nie ma zdania w tej sprawie.



Obok pytania o główną przyczynę powodzi postawiono respondentom pytanie o ocenę usuwania skutków powodzi. W tej kwestii opinie gdańszczan są bardziej podzielone i mniej zgodne. Ogółem 44% badanych pozytywnie oceniło działalność władz miasta w zakresie usuwania skutków powodzi a 39% negatywnie. Pozostałe 17% nie miało zdania w tej sprawie.



Ocena działań podejmowanych przez władze miasta w celu usuwania skutków powodzi różnicuje się w zależności od tego, czy na danym obszarze mieszkańcy doświadczali osobiście skutków powodzi, czy też nie. Najlepiej działalność ta została oceniona właśnie w tych dzielnicach, które najdotkliwiej przeżyły powódź (Orunia, Św. Wojciech, Olszynka, Rydniki) – 51% ocen dobrych. Natomiast tam gdzie mieszkańcy dowiadywali się o powodzi głównie z mediów a nie z autopsji oceny te były gorsze – 43% ocen dobrych .



9. PERCEPCJA ZMIAN ZACHODZĄCYCH W MIEŚCIE

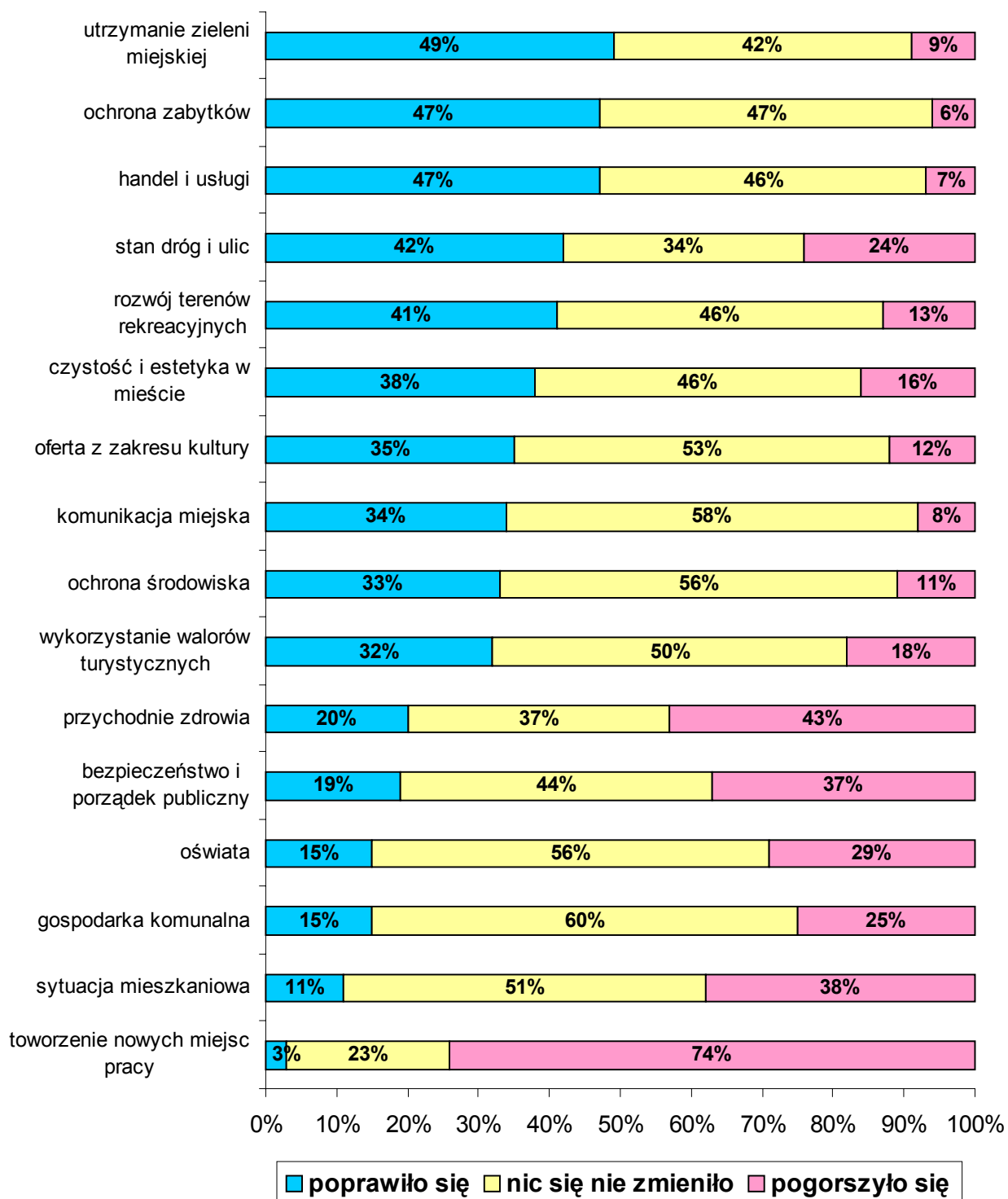
Czy działalność samorządu lokalnego przyczyniła się (na przestrzeni ostatniego roku) do zaistnienia jakichkolwiek zmian w mieście, a jeżeli tak, to w jakim kierunku zmiany te nastąpiły? Respondentów poproszono o odniesienie się do różnych dziedzin życia w mieście istotnych z punktu widzenia przeciętnego mieszkańca. **W opinii gdańszczan miasto stopniowo rozwija się, lecz rozwój ten nie jest harmonijny, tzn. są dziedziny, w których widać zdecydowaną poprawę sytuacji, ale są także takie dziedziny, w których daje się zauważyć stagnację, a nawet pogorszenie sytuacji.**

Większość badanych podkreśla fakt poprawy w zakresie utrzymania zieleni miejskiej (poprawa - 49%, pogorszenie - 9%), ochrony zabytków (poprawa - 47%, pogorszenie - 6%) oraz dalszego rozwoju handlu i usług (poprawa - 47%, pogorszenie - 7%). Taka opinia nie dziwi zważywszy na dynamicznie rozwijającą się sieć usługowo - handlową w Gdańsku. Ponadto więcej respondentów dostrzega polepszenie a nie pogorszenie sytuacji w takich sferach życia jak stan dróg i ulic (poprawa - 42%, pogorszenie - 24%), rozwój terenów rekreacyjnych (kolejno 41% do 13%), czystość i estetyka w mieście (38% do 16%), oferta z zakresu kultury (35% do 12%), komunikacja miejska (34% do 8%), ochrona środowiska (33% do 11%), wykorzystanie walorów turystycznych (32% do 18%).

W pozostałych dziedzinach dominują opinie o pogorszeniu się sytuacji w mieście: przychodnie zdrowia (poprawa - 20%, pogorszenie - 43%), bezpieczeństwo i porządek publiczny (poprawa - 19%, pogorszenie - 37%), oświata (kolejno 15% do 29%), gospodarka komunalna (15% do 25%), sytuacja mieszkaniowa (11% do 38%) oraz tworzenie nowych miejsc pracy (3% do 74%).

Analiza wyżej wymienionych danych prowadzi do stwierdzenia, że - ogólnie rzecz biorąc - poprawa została odnotowana w tych sferach życia, za które główną odpowiedzialność ponoszą władze miasta oraz jego mieszkańcy. Wyjątek stanowi jedynie gospodarka komunalna (być może wpływ na to miały informacje o podwyżce cen wody). Natomiast w rozwiązywaniu problemów, które dalece wykraczają poza kompetencje władz lokalnych i uzależnione są od rozwiązań makroekonomicznych (np. bezpieczeństwo i porządek publiczny, problemy mieszkaniowe, sytuacja w oświacie i służbie zdrowia) badani zauważają stagnację, a nawet pogorszenie. Dowodzi to jednoznacznie o znaczącej roli samorządu jako instytucji bardziej skutecznej w rozwiązywaniu problemów niż władza centralna.

Percepcja zmian w różnych dziedzinach życia w mieście w ciągu ostatniego roku



Przypatrzmy się jak przedstawiała się percepcja poszczególnych dziedzin życia w mieście w latach 1998 – 2001. W celu dokonania analizy porównawczej dla każdej z dziedzin obliczono saldo – tj. różnicę pomiędzy odsetkiem odpowiedzi poprawiło się i pogorszyło się, jakie uzyskano w ostatnich czterech sondażach.

W niżej zamieszczonej tabeli zamieszczono salda odpowiedzi (ocen). Znak „+” informuje, że zanotowano przewagę (o podaną liczbę procentów) ocen pozytywnych („poprawiło się”) nad negatywnymi („pogorszyło się”). Znak „-” oznacza, że ocen pozytywnych było mniej niż negatywnych (także o podaną liczbę procentów). Z obliczana salda wyeliminowano wypowiedzi ambiwalentne – „nic się nie zmieniło”.

Saldo ocen dotyczących zmian w poszczególnych dziedzinach życia w mieście

	Koniec II kadencji	III kadencja		
	1998 r.	1999 r.	2000 r.	2001 r.
SALDO DODATNIE				
Ochrona zabytków	+ 58%	+ 39%	+ 39%	+ 41%
Handel i usługi	+ 81%	+ 48%	+ 45%	+ 40%
Utrzymanie zieleni miejskiej	+ 34 %	+ 34%	+ 30%	+ 40%
Rozwój terenów rekreacyjnych	+ 38%	+ 35%	+ 31%	+ 28%
Komunikacja miejska	+ 52%	+ 16%	+ 17%	+ 26%
Oferta z zakresu kultury	+ 25%	+ 14%	+ 24%	+ 23%
Czystość i estetyka w mieście	+ 29%	+ 18%	+ 21%	+ 22%
Ochrona środowiska	+ 23%	+ 13%	+ 15%	+ 22%
Stan ulic, chodników, oświetlenia	+ 3%	+ 1%	+ 21%	+ 18%
Wykorzystanie walorów turystycznych	+ 48%	+ 28%	+ 23%	+ 14%
SALDO UJEMNE				
Gospodarka komunalna	- 2%	- 5%	+ 5%	- 10%
Bezpieczeństwo i porządek publiczny	- 62%	- 65%	- 37%	- 18%
Sytuacja w oświacie	- 4%	- 29%	- 21%	- 14%
Sytuacja w przychodniach zdrowia	- 22%	- 43%	- 43%	- 23%
Sytuacja mieszkaniowa	- 34%	- 46%	- 42%	- 27%
Tworzenie nowych miejsc pracy	- 20%	- 57%	- 59%	- 71%

Zwrócić należy iż na przestrzeni ostatnich czterech lat w takich dziedzinach jak: bezpieczeństwo i porządek publiczny, oświata, opieka zdrowia, sytuacja mieszkaniowa oraz w dziedzinie tworzenia nowych miejsc pracy rejestrowano zawsze salda ujemne. W pozostałych dziedzinach życia w mieście salda – pomimo ich zmian – zawsze były dodatnie.

Interesujące jest przeanalizowanie powyższych danych z punktu widzenia dominujących trendów (zwłaszcza w latach 1999 – 2001). W jakich zatem dziedzinach mamy do czynienia z trendem pozytywnym - (tj. z każdym rokiem rośnie odsetek osób twierdzących, że sytuacja się poprawiła, a maleje odsetek tych, którzy twierdzą, że sytuacja uległa pogorszeniu) a w jakich dziedzinach mamy do czynienia z trendem negatywnym - (tj. rośnie odsetek osób twierdzących, że sytuacja się pogorszyła, a maleje tych, którzy twierdzą, że uległa ona poprawie).

Pozytywne tendencje odnotowano w następujących dziedzinach (uwzględniając szczególnie lata 1999 – 2001):

- sytuacja w przychodniach zdrowia
- sytuacja w oświacie
- bezpieczeństwo i porządek publiczny
- ochrona środowiska
- stan dróg i ulic

Zwrócić należy uwagę na proces stopniowego wychodzenia z *zapaści* w przypadku bezpieczeństwa, służby zdrowia i oświaty. Pomimo, iż nadal dominują oceny negatywne, to jednak począwszy od 1999 r. z każdym rokiem przybywa osób dostrzegających poprawę a ubywa tych, którzy deklarują pogorszenie sytuacji.

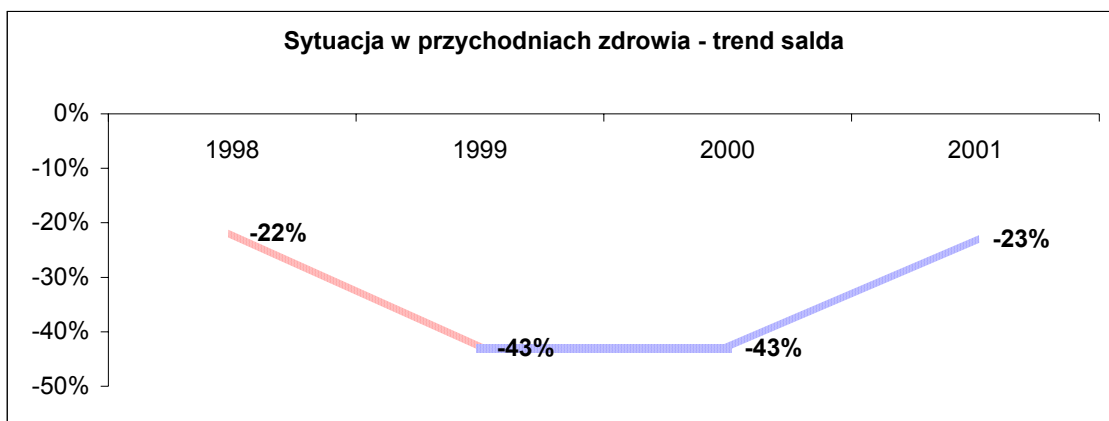
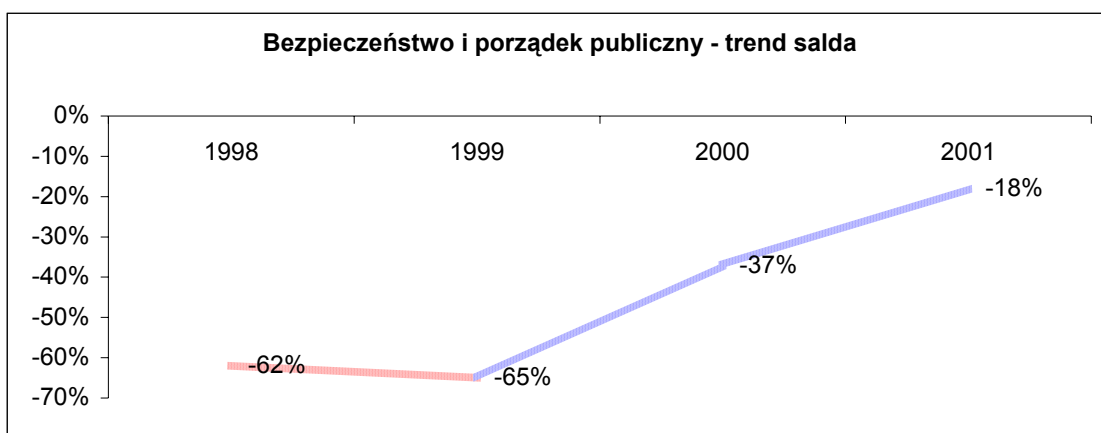
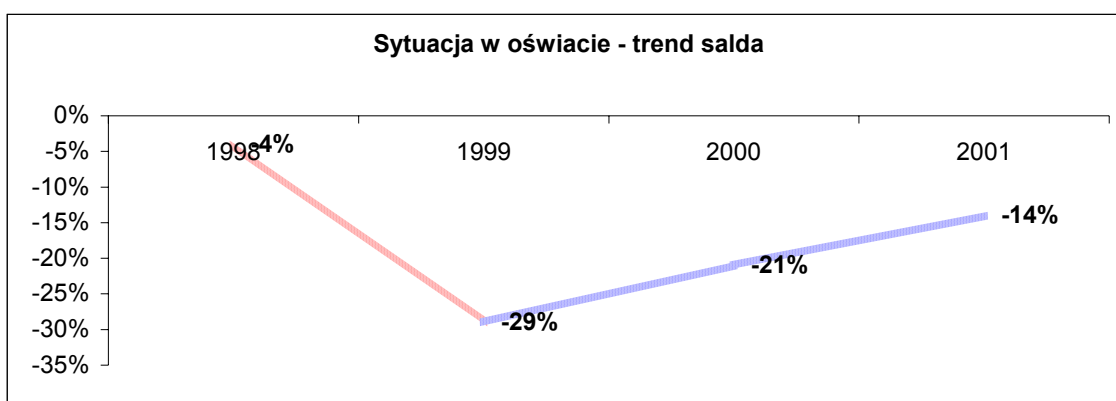
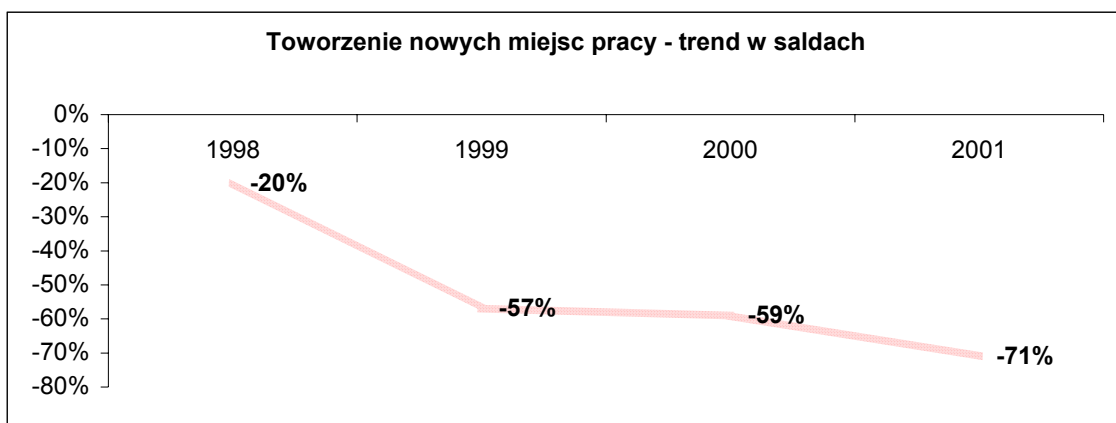
Negatywne tendencje (tzn. spowolnienie rozwoju w odbiorze społecznym) odnotowano w następujących dziedzinach (uwzględniając szczególnie lata 1999 – 2001):

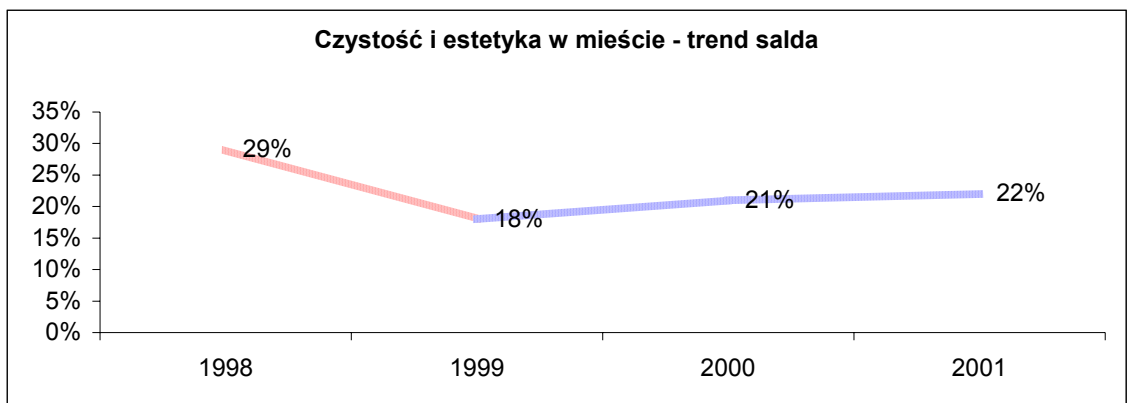
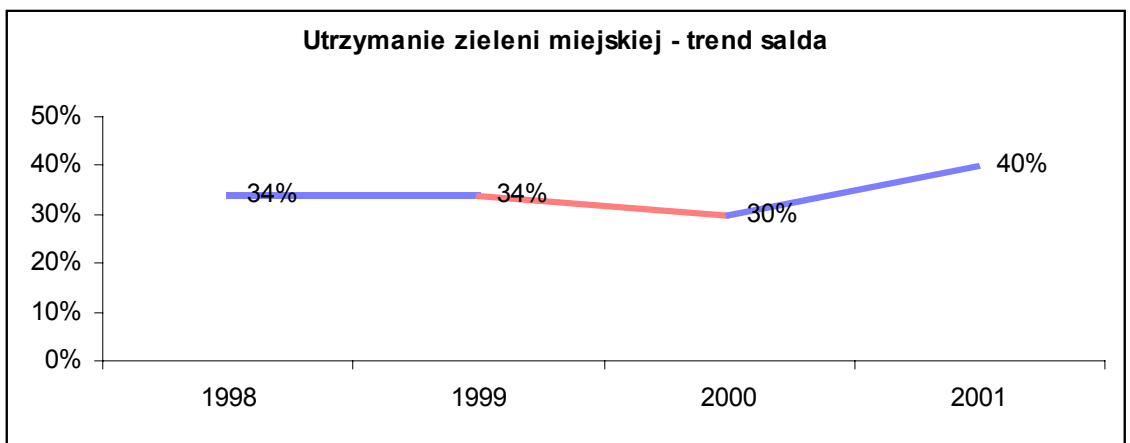
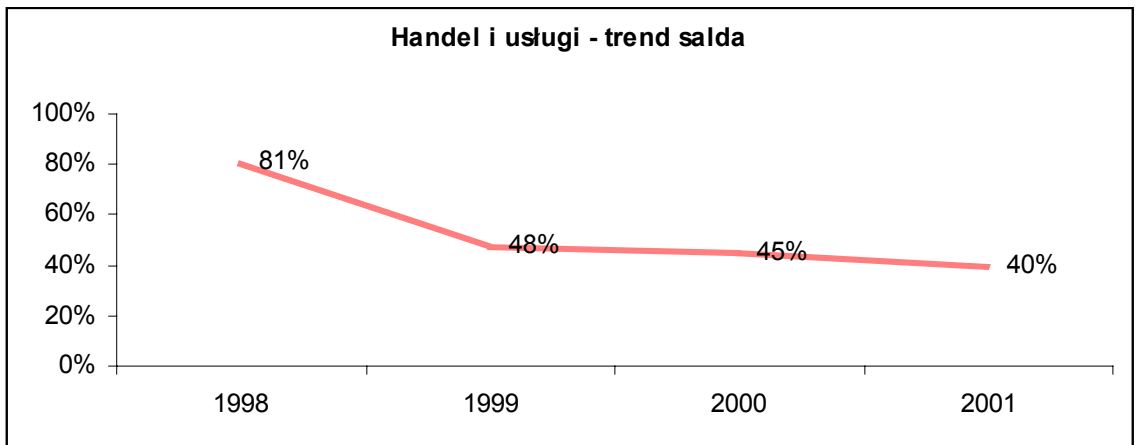
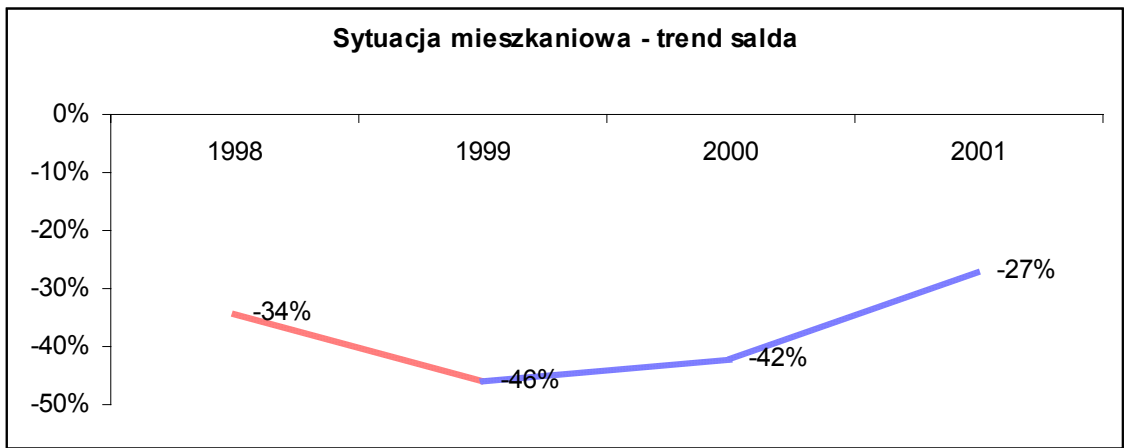
- tworzenie nowych miejsc pracy
- wykorzystanie walorów turystycznych miasta
- handel i usługi
- rozwój terenów rekreacyjnych

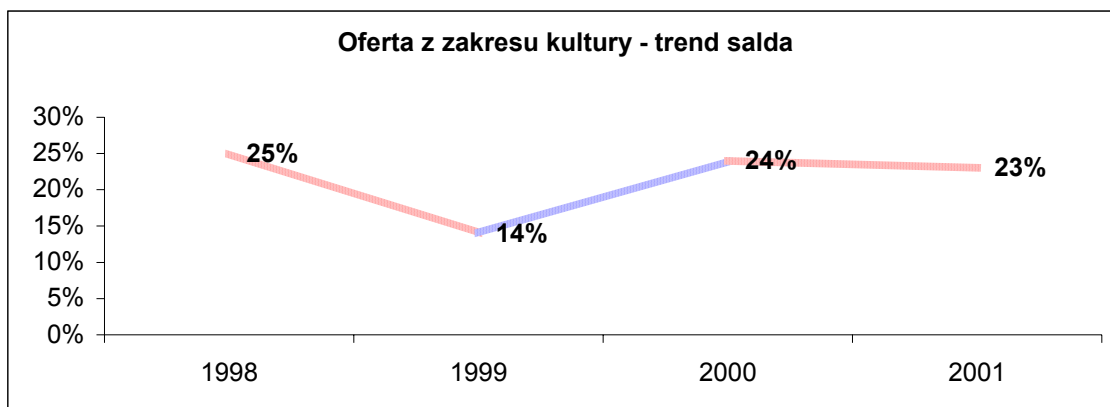
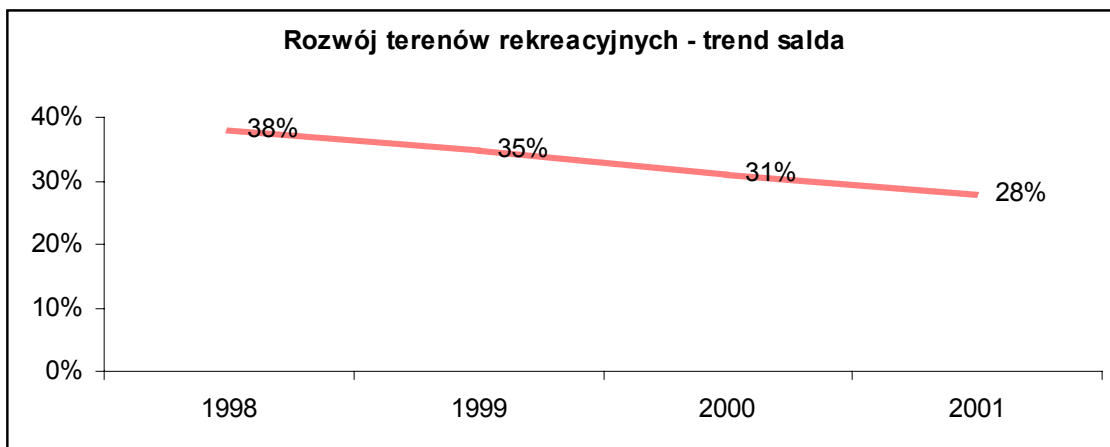
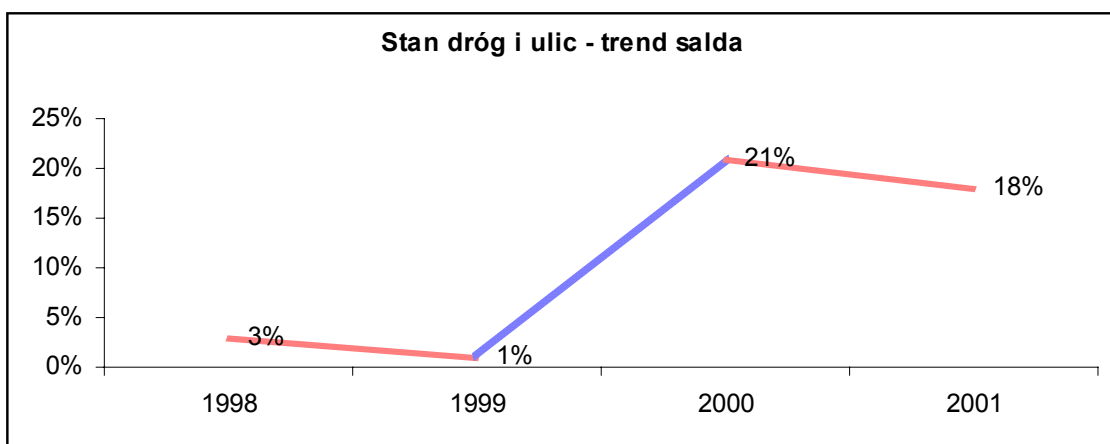
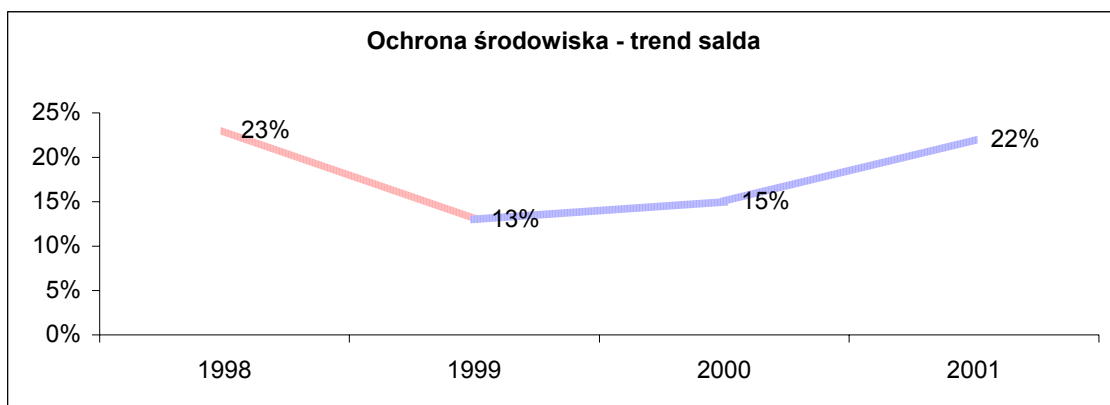
W subiektywnym odczuciu badanych rozwój Gdańska uległ spowolnieniu zwłaszcza w dziedzinie infrastruktury handlowo - usługowej oraz w tych dziedzinach, które wiążą się z funkcją rekreacyjną miasta. Być może wpływ mają na to także rozbudzone - podczas obchodów 1000-lecia Gdańska - *apetyty* i oczekiwania mieszkańców w tym zakresie. Natomiast dalsze systematyczne pogorszenie dotyczy tworzenia nowych miejsc pracy (co wynika z braku większych inwestycji dających znaczącą ilość nowych, atrakcyjnych miejsc pracy)

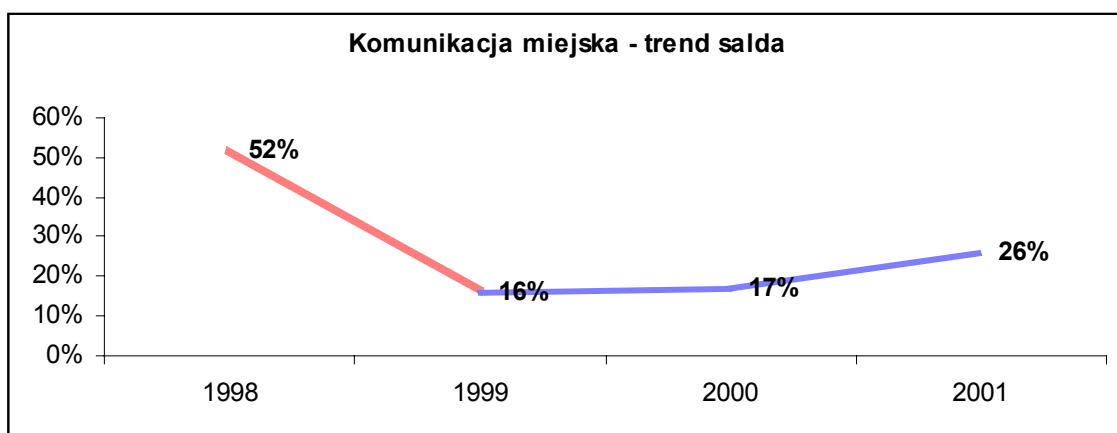
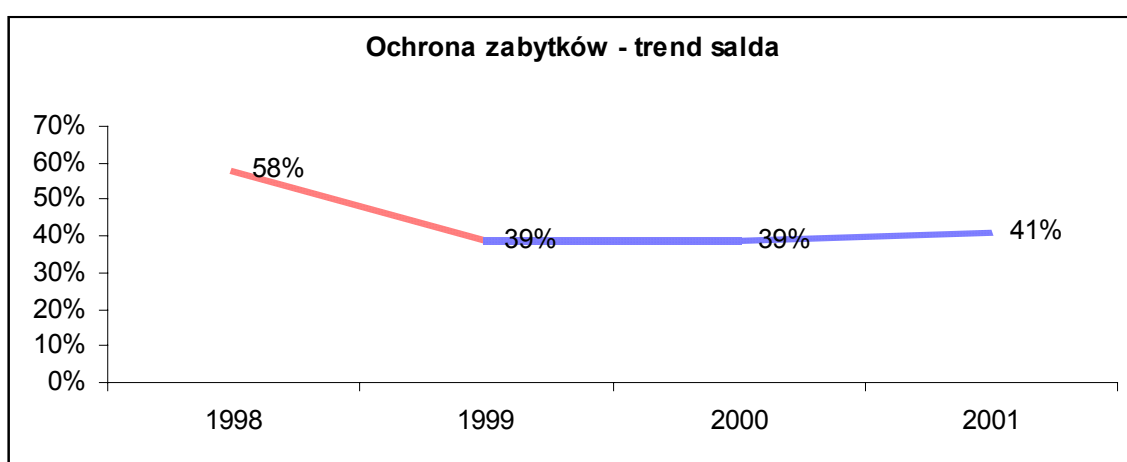
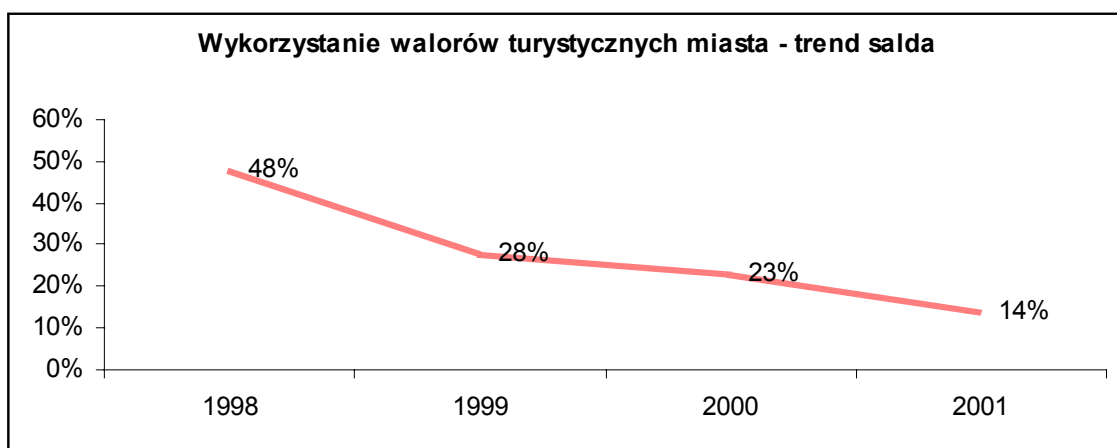
Niewątpliwie u podstaw procesu postrzegania powyższych dziedzin leżała również ogólna sytuacja w kraju, która – jak wynikało z ogólnopolskich badań socjologicznych – prowadziła do obniżenia nastrojów społecznych oraz bardziej negatywnej oceny kierunku rozwoju sytuacji w kraju przez Polaków.

Szczegółowe dane obrazujące dominujące trendy zamieszczone są na poniższych wykresach.







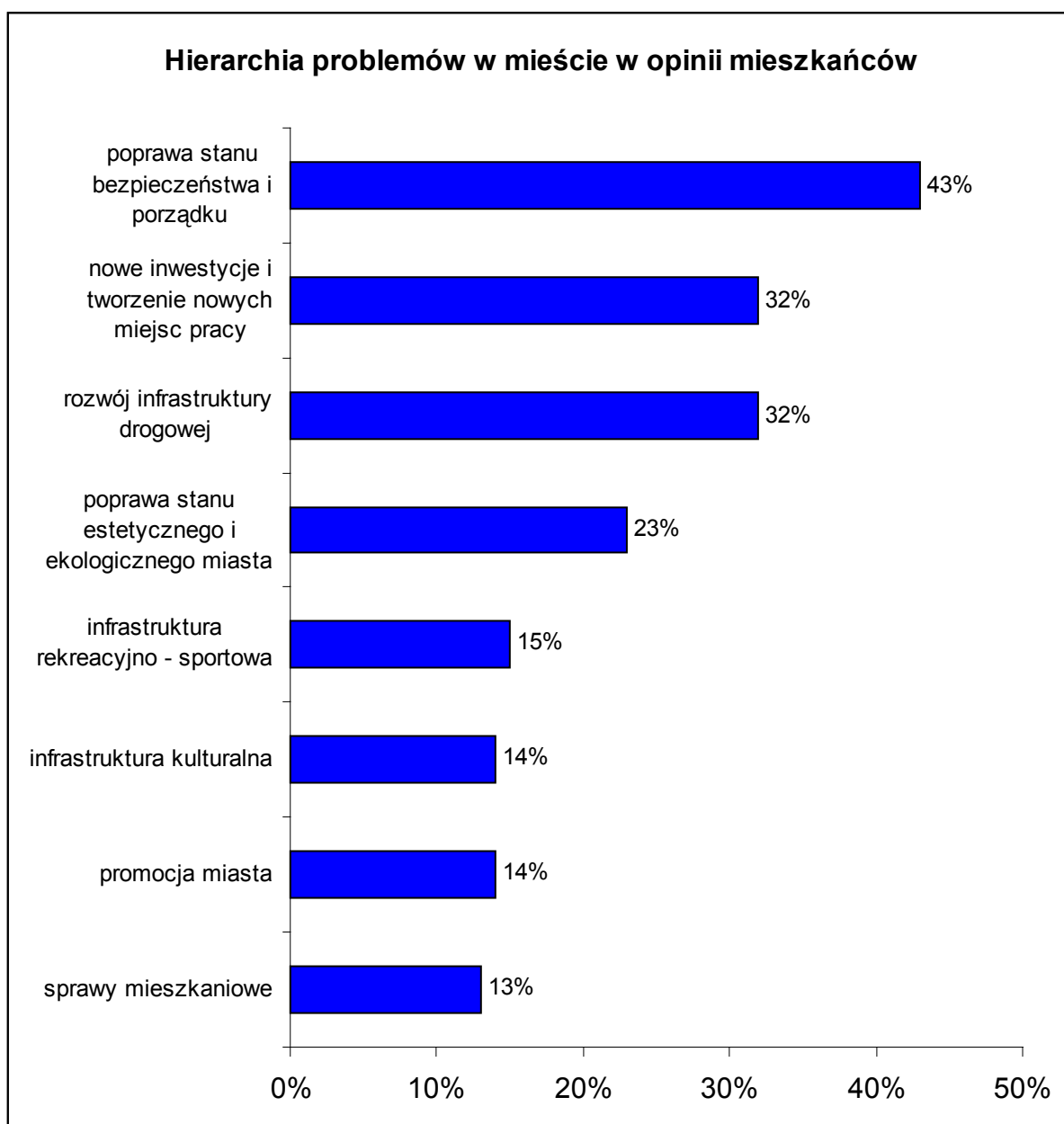


10. HIERARCHIA PROBLEMÓW W MIEŚCIE - KWESTIE DO ROZWAŻANIA

Problemem społecznym w mieście nazwać można wszelkie bolączki i dolegliwości w codziennym życiu społecznym mieszkańców wymagające świadomej interwencji władz, instytucji czy też samych mieszkańców w celu ich usuwania a zatem - poprawy warunków życia. Dla zarejestrowania codziennych bolączek związanych bezpośrednio z życiem miejskim i praktykami miejskimi posłużono się techniką projekcyjną i zadano respondentom następujące pytanie otwarte: *Jakimi problemami w mieście powinny się zająć władze Gdańska w pierwszej kolejności – np. gdyby był Pan(i) radnym(a) to co chciałby Pan(i) zrobić, czym chciałby się Pan(i) zająć w odniesieniu do: a) miasta jako całości oraz b) dzielnicy, w której Pan(i) mieszka? Świadomie zrezygnowano z przedstawienia badanym listy problemów w mieście, do których mieliby się oni odnieść. Prowadzone badanie nie miało na celu ustalenia obiektywnych problemów w mieście istotnych z punktu widzenia urbanistów czy polityków, lecz zarejestrowanie tego, jak widzą te problemy sami gdańszczanie, jakie dostrzegają uciążliwości, które z nich są najistotniejsze, czego się obawiają, co chcieliby zmienić w swoim mieście. Jest to zagadnienie ważne, gdyż zbadanie poglądów mieszkańców na temat problemów miasta jest istotne dla ich aktywności w kierunku ich rozwiązywania. Celem analizy wypowiedzi badanych było ich zestawienie i hierarchiczne uszeregowanie (od najczęściej do najrzadziej występujących).*

Analiza wypowiedzi respondentów prowadzi do wniosku, że hierarchia problemów w mieście, którymi władze miasta powinny zająć się w pierwszej kolejności, jest funkcją „hierarchii porażek” władz miasta (por. paragraf 7.2). Stąd też, **zdaniem wielu mieszkańców, na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia związane z porządkiem i bezpieczeństwem publicznym, głównie przestępczością pospolitą (43%), problemy związane z infrastrukturą drogową, w tym brak drożności ulic, brak nowych inwestycji drogowych, naprawa nawierzchni ulic i chodników, itp. (32%) oraz problemy związane z tworzeniem nowych miejsc pracy (32%).**

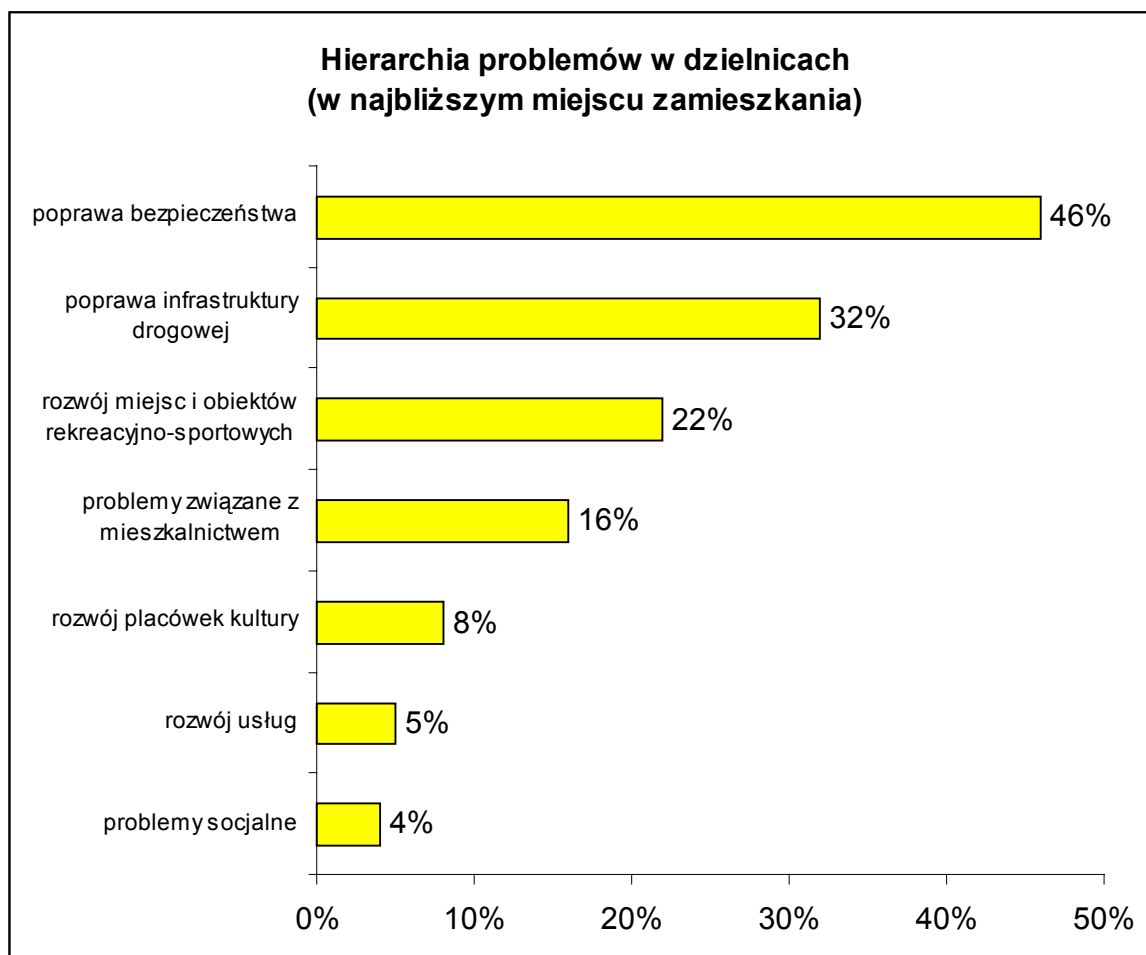
Następna ważną kwestią do rozwiązania jest ogólna poprawa stanu estetycznego i ekologicznego miasta (23%), rozwój infrastruktury sportowo – rekreacyjnej (15%), kulturalnej (14%) oraz promocja miasta (14%). Wszystkie te dziedziny są bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju funkcji turystycznej miasta. W dalszej kolejności pojawiają się sprawy infrastruktury mieszkaniowej, takie jak: remonty budynków, klatek schodowych, naprawy dachów oraz rozwój infrastruktury technicznej pod budownictwo mieszkaniowe (13%). Zakres zadań, jakie stawiają gdańszczanie swoim władzom lokalnym nie jest niczym wyjątkowym. Tego typu problemy jako pierwszoplanowe wymieniane są również przez mieszkańców innych dużych miast w Polsce.



Obok hierarchii problemów w mieście zapytano się respondentów o problemy, które powinny być rozwiązane w pierwszej kolejności w ich dzielnicach. Tu również na plan pierwszy wysuwają się sprawy związane z bezpieczeństwem i porządkiem publicznym (46%). Mieszkańcy podkreślają konieczność przeciwdziałania takim zjawiskom jak: wandalizm, chuligaństwo, alkoholizm, narkomania itp. Zjawisko tzw. pospolitej przestępczości ma miejsce niemal we wszystkich rejonach miasta. Drugim najczęściej sygnalizowanym problemem do rozwiązania w dzielnicach jest infrastruktura drogowa: zły stan nawierzchni, brak oświetlenia, brak nowych dróg, zniszczone chodniki, niebezpieczne przejścia dla pieszych, brak możliwości zaparkowania samochodu – oto najczęściej artykułowane problemy (32%). Trzeci problem wymagający rozwiązania – wymagający nowych inwestycji w dzielnicach – dotyczy infrastruktury rekreacyjno – sportowej (22%). **Najczęściej formułowano następujące postulaty: *Należy rozbudować place zabaw dla dzieci; Brakuje boisk dla młodzieży; Trzeba zbudować trasy dla***

rowerzystów; Zadbaj o parki i ławeczki; Zwiększyć ilość miejsc odpoczynku dla dzieci i młodzieży; Warto w większym zakresie udostępnić możliwość korzystania z hal sportowych i siłowni. Tego typu postulaty zgłaszają mieszkańcy we wszystkich dzielnicach przy czym w najmniejszym stopniu we Wrzeszczu i Oliwie. Oznacza to, że ten rejon miasta jest najlepiej wyposażony w instytucje i obiekty rekreacyjno-sportowe (w rejonie tym znajdują się między innymi trzy baseny, hala „Oliwii”, stadion „Lechii”, „Gedanii”, MOSiR przy Grunwaldzkiej, pełnowymiarowe boiska przy hali Oliwii i AWF, a także ZOO, Park Oliwski oraz tereny leśno-rekreacyjne Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego).

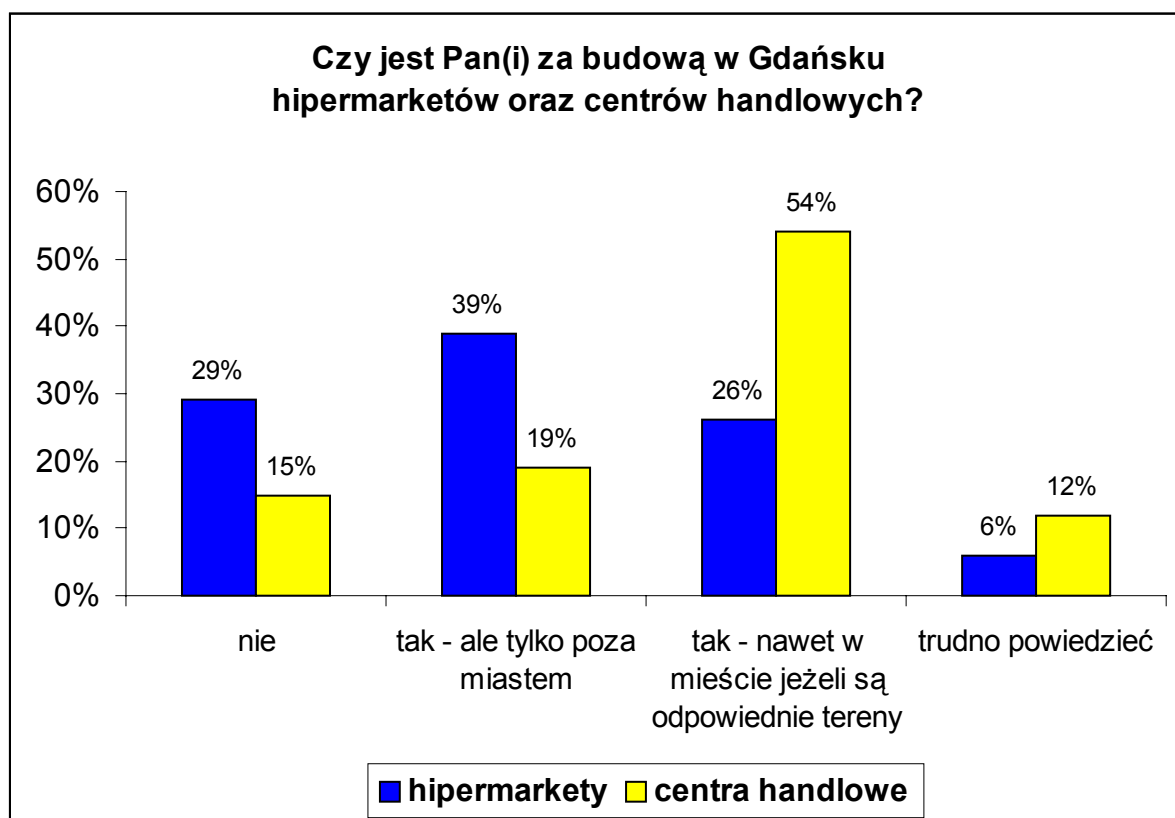
Kolejnym problemem, którym - zdaniem mieszkańców - powinny się zająć władze miasta w odniesieniu do ich dzielnicy, jest zła sytuacja mieszkaniowa (16%). Dotyczy to przede wszystkim takich działań jak: remonty budynków, ocieplenie budynków, remonty klatek schodowych oraz niektórych mieszkań komunalnych, a także rozbiórki zdekapitalizowanych domów (tzw. „runder”) oraz niektórych garaży („szpecących okolice”). Ponadto respondenci wskazują na nie rozwiązany do końca problem prywatyzacji budynków, wykupu mieszkań oraz wysokich czynszów. Inne kwestie do rozwiązania w dzielnicach pojawiały się już znacznie rzadziej i nie różnicowały się w zależności od rejonu miasta. I tak 8% badanych postulowało konieczność rozwoju placówek kultury (domy kultury, zajęcia świetlicowe, kluby dla młodzieży), 5% rozwoju usług (sklepy, poczta) a 4% wskazało na problemy socjalne.



11. OPINIE NA TEMAT BUDOWY HIPERMARKETÓW I CENTRÓW HANDLOWYCH

Ważnym tematem związanym z rozwojem funkcji handlowo-usługowej w mieście jest lokalizacja na terenie Gdańska hipermarketów oraz nowoczesnych centrów handlowych. Z badań wynika, że większość gdańszczan opowiada się za ich powstawaniem: w przypadku centrów handlowych odsetek ten wynosi 73% a hipermarketów 65%. Choć większość opowiada się za ich budową, to opinie te nie są jednoznaczne jeżeli chodzi o ich lokalizację. W przypadku centrów handlowych ponad połowa badanych uważa, że mogą one powstawać nawet w mieście jeżeli są odpowiednie tereny (54%) a prawie co piąta osoba ogranicza ich lokalizację do terenów poza miastem (19%). Znacznie mniejszą akceptacją cieszą się hipermarkety. W tym przypadku przeważają opinie, że powinny być one budowane poza miastem (39%), a na ich budowę w mieście zgadza się 26% badanych.

Rozwiązaniem optymalnym – mającym największe poparcie społeczne – byłoby budowanie centrów handlowych w mieście a hipermarketów poza nim lub na jego obrzeżach.



Jeżeli chodzi o budowanie centrów handlowych, to nie zaobserwowano tu żadnych większych różnicowań opinii w zależności od wieku czy wykształcenia badanych. Różnicowania takie uwidaczniają się dopiero przy analizie postaw wobec hipermarketów.

Za całkowitym zakazem budowy hipermarketów częściej opowiadają się osoby starsze w przeciwieństwie do młodszych (do 29 lat – 24%, 30-44 lat – 26%, 45-59 lat – 33%, > 59 lat – 35%) oraz o niższym wykształceniu (z podstawowym – 50%, z zasadniczym – 31%, ze średnim – 30%, z wyższym – 23%). Oznacza to, że im młodsze i lepiej wykształcone są osoby badane, tym częściej skłonne są akceptować budowę hipermarketów, zarówno poza miastem jak i w mieście.

Warto w tym miejscu przytoczyć argumenty podawane przez zwolenników oraz przeciwników budowy hipermarketów.

Przeciwnicy hipermarketów jako główny argument podają konieczność ochrony małych, często rodzinnych placówek handlowych (52% z grupy „przeciwników”). Według tej części badanych małe sklepy nie mają szans w konkurencji z hipermarketami. W tej konkurencji nie chodzi tylko o zakres oferty handlowej, ale i o nierównoprawne traktowanie obu typów sklepów. Hipermarkety, według badanych, w odróżnieniu od drobnego handlu, nie płacą podatków (10%). W tej sytuacji wiele z małych sklepów musiałoby być zamkniętych, co spowodowałoby wzrost bezrobocia wśród mieszkańców Gdańska. Dodatkowe argumenty przeciwników hipermarketów to nie inwestowanie zysków w Polsce lub samym Gdańsku (5%), lecz poza granicami naszego państwa. Nierzadko badani „grają” na nucie patriotycznej przeciwstawiając kapitał polski kapitałowi zagranicznemu – „obcemu”, który eksploatuje swoich pracowników niższego szczebla (Polaków) zmuszając ich do pracy dłużej niż przewidują to ustawy o czasie pracy i płaci im „marne grosze” (6%). Część przeciwników hipermarketów stwierdziło także, że obecna liczba hipermarketów jest wystarczająca a nawet, że jest ich za dużo (8%).

Zwolennicy budowy hipermarketów poza miastem jako argument lokowania ich poza Gdańskiem podają niedostosowanie infrastruktury drogowej miasta do budowy tych placówek w jego granicach. Hipermarkety w mieście powodowałyby jeszcze większe niż obecnie kłopoty komunikacyjne i powstawanie w wielu miejscach korków (36% z tej grupy). Drugim argumentem jest podobnie jak w grupie przeciwników ochrona małych sklepów (33%). Za budową hipermarketów przemawia jednak oferta bardzo szerokiego asortymentu i stosunkowo niskie ceny (16%). Niektórzy gdańszczanie uważają także, że tereny miejskie powinny być przeznaczone na rozwój infrastruktury związanej z kulturą, rozrywką i drobnymi usługami (9%). Tymczasem hipermarkety takiej funkcji nie spełniają, a dodatkowo szpecą miasto. Stosunkowo nieliczni uważają, że budowa hipermarketów oznacza tworzenie nowych miejsc pracy, ale z drugiej strony przyczynia się do zanieczyszczenia środowiska naturalnego (6%).

Zwolennicy budowy hipermarketów nawet w granicach miasta podkreślają z kolei, że oferują one wielką różnorodność towarów po relatywnie niskich cenach (55% z tej grupy). Drugim w kolejności argumentem na „tak” jest łatwość dotarcia do hipermarketów położonych w mieście także dla osób nie posiadających samochodów (32%). Pozostała część zwolenników tej opcji podkreślała, że takie inwestycje przyczynią się do powstania nowych miejsc pracy w pobliżu miejsca zamieszkania (17%).

PODSUMOWANIE

Zainteresowanie sprawami miasta

W okresie ostatnich kilku lat zaobserwować można stałą tendencję wzrostu zainteresowań polityką lokalną. Odsetek osób deklarujących „duże zainteresowanie” każdym rokiem rósł w sposób liniowy - w 1996 r. – 14,9%, w 1997 r. – 20,7%, w 1998 – 22,5%, w 1999 – 23,1%, i ustabilizował się w 2000 r. – 30,0% i w 2001 – 29,7%. Oznacza to, że z każdym rokiem przybywało osób pilnie śledzących wydarzenia i problemy rozgrywające się w mieście i na lokalnej scenie politycznej.

Poczucie podmiotowości

Tylko 13% badanych uważa, że mieszkańcy Gdańska mają dziś większy wpływ na sprawy swojego miasta niż kilka lat temu. Porównując te dane do wyników uzyskanych pięć lat temu (w 1996 r.) dojść możemy do pesymistycznych konkluzji. Otóż na przestrzeni kilku ostatnich lat zmniejszył się odsetek osób deklarujących, że mieszkańcy mają większy wpływ na sprawy swojego miasta (z 24% do 13%) a wzrósł odsetek osób deklarujących, że wpływ ten jest obecnie mniejszy (z 9% do 17%). Odsetki respondentów deklarujących wzrost wpływu na sprawy miasta dalekie są od ideału społeczeństwa obywatelskiego. Przyczyn opisanego stanu rzeczy dopatrywać się należy głównie w czynnikach historycznych. Akcje informacyjne, jakie towarzyszą choćby wyborom lokalnym, nie zastąpią wieloletniej tradycji samorządowej, która jest udziałem np. społeczeństw Europy Zachodniej.

Polityka informacyjna

Blisko 2/3 Gdańszczan ma poczucie niedoinformowania w zakresie bieżącej i długofalowej polityki władz miasta i prac urzędu (63%). Tylko 14% respondentów obecny stan informowania uważa za zadowalający. Konfrontując te dane z wynikami uzyskanymi z badań wcześniejszych stwierdzić należy, że subiektywne poczucie poinformowania od lat utrzymuje się generalnie na niezmiennym poziomie. O problemach miasta i ważnych wydarzeniach lokalnych gdańszczanie najczęściej dowiadują się z lokalnych mediów: z lokalnej telewizji (83%), z prasy (68%), z radia (49%). Inne źródła informacji wykorzystywane są znacznie rzadziej. Na przykład z biuletynu wydawanego przez Urząd Miasta „Herold” skorzystało do tej pory 16% badanych a ze stron internetowych UM 6%. Odnosząc te dane do lat poprzednich odnotować należy dalszy wzrost popularności biuletynu „Herold” (z 9% w 1999 r. i 15% w 2000 r. do 16% w 2001 r.) oraz stron internetowych UM (z 1% w 1999 r. i 4% w 2000 r. do 6% w 2001 r.). Z bezpośrednich kontaktów (dyżurów) i spotkań z radnymi skorzystało zaledwie 2%.

Wiedza na temat zadań Urzędu Miasta

Reforma samorządowa przebudowując władze publiczne i układ terytorialny w kraju, nie wpłynęła w sposób znaczący na poziom wiedzy gdańszczyzan na temat zakresu zadań i kompetencji poszczególnych szczebli władz samorządowych. Po 10-ciu latach istnienia samorządu terytorialnego wiedza na ten temat wciąż jest nie zadawalająca. Od 6% do 30% badanych (w zależności od dziedziny życia miasta, o którą pytano) deklaruowało brak wiedzy na temat tego, komu podlega dana dziedzina życia w mieście. Pewna część respondentów udzielała odpowiedzi błędnych. Zdecydowana większość badanych uznała, że Urząd Miasta odpowiedzialny jest za stan dróg i ulic w mieście (90%), komunikację miejską (84%), infrastrukturę techniczną (76%) a także szkolnictwo podstawowe i średnie (62%). Trzeba jednak podkreślić, że większość respondentów do zadań, za które odpowiedzialny jest również Urząd Miasta, zalicza pomoc społeczną (84%), bezpieczeństwo (81%) a nawet sprawy zatrudnienia i bezrobocia (73%). Nie trzeba uzasadniać w jak silny sposób błędna wiedza o zadaniach i kompetencjach UM może rzutować na postrzeganie organów władzy miejskiej, a w konsekwencji także na decyzje wyborcze. Dotyczy to zwłaszcza dwóch dziedzin życia: bezpieczeństwa i bezrobocia. Nic więc dziwnego, że polityka makroekonomiczna i makrospołeczna, za którą odpowiedzialny jest przede wszystkim rząd RP oraz Parlament, przekłada się bezpośrednio na ocenę działalności władz lokalnych.

Znajomość przedstawicieli władz miasta

Z uzyskanych danych wynika, że zdecydowana większość mieszkańców Gdańska zna i potrafi poprawnie podać nazwisko obecnego Prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza (93%). Znajomość nazwiska Prezydenta rosła liniowo, od 60% w 1999 r., do 91% w 2000 r. oraz 93% w 2001 r. Gorzej przedstawia się znajomość członków Rady Miasta (radnych). Jak wynika z badań, większości mieszkańców są oni mało znani. Po przeszło trzech latach kadencji prawie połowa mieszkańców (44%) nie potrafi wymienić choćby jednego nazwiska radnego w Gdańsku. Obraz znajomości radnych dopełniają także odpowiedzi respondentów na pytanie dotyczące znajomości radnych ze swojej dzielnicy. W tej dziedzinie sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. Jak się okazało aż 2/3 badanych (67%) nie potrafi podać nazwiska choćby jednego radnego ze swojej dzielnicy. Tylko co trzeci gdańszczyzanin (33%) wie, kto reprezentuje jego okręg wyborczy w Radzie Miasta. Odnosząc te wyniki do poprzedniej kadencji zwrócić należy uwagę na fakt, iż w 2001 r. nieco większy odsetek badanych deklaruje znajomość nazwiska radnego z własnej dzielnicy. Pod koniec II kadencji znajomość ta kształtowała się na poziomie 29%, zaś pod koniec III kadencji – 33%.

Ocena działalności władz miasta

Jak gdańszczanie oceniają działalność władz miasta oraz jej osiągnięcia w okresie trwania kadencji? Okazuje się, że 13% badanych stwierdziło, że obecne władze miasta *zrobiły dużo*, 45% badanych uważa, że władze *zrobiły dość dużo, ale nadal wiele spraw pozostało niezrealizowanych*, zaś 42% stoi na stanowisku, że władze *zrobiły niewiele*. Zbliżony rozkład odpowiedzi uzyskano również w sondażu przeprowadzonym w 1998 r., czyli pod koniec II kadencji Rady i Zarządu Miasta.

W skali ocen szkolnych 42% respondentów oceniło działalność Prezydenta Pawła Adamowicza na ocenę minimum dobrą (dobrze + bardzo dobrze + celująco), 32% badanych wystawiło Prezydentowi ocenę dostateczną, zaś 26% ocenę mierną lub niedostateczną. Prezydent uzyskał średnią ocen 3,2 (w terminologii szkolnej dostateczny plus). Identyczną średnią Prezydent uzyskał w 1999 r. oraz w 2000 r. Zatem w trakcie całej dotychczasowej kadencji generalna ocena działalności Prezydenta Pawła Adamowicza nie uległa zmianie i charakteryzuje się stabilnością. Zarząd Miasta oraz Rada Miasta uzyskały taką samą średnią 2,6. Generalnie w okresie ostatnich sześciu lat średnia ta kształtowała się w granicach 2,6 – 2,9 dla Zarządu oraz 2,5 – 2,8 dla Rady Miasta.

Sukcesy władz miasta

Badani najczęściej za sukcesy ostatniego roku uważają działania inwestycyjne związane z remontami dróg i ulic, w szczególności modernizacja i rozbudowa ulicy Słowackiego (65%) oraz kontynuacja budowy ulicy Armii Krajowej (29%). Blisko połowa respondentów (45%) odpowiedziało, iż godnym uwagi sukcesem miasta jest budowa nowych ścieżek rowerowych (szczególnie w pasie nadmorskim od Brzeźna do Sopotu). Kolejnym sukcesem, na jaki wskazywali mieszkańcy Gdańska okazało się zakończenie budowy oczyszczalni ścieków „Wschód” (38%), poprawa bezpieczeństwa w mieście, zwłaszcza na obszarach Głównego Miasta, np. wprowadzenie monitoringu (38%), poprawa oświetlenia Starówki (29%). Zauważona została również, i odnotowana jako sukces, pomoc miasta dla powodzian – 21%. Inne sukcesy miasta wskazywane przez gdańszczan to: awans Gdańska w hierarchii najlepiej rozwijających się miast Polski (14%), oferta kulturalna miasta (10%), pomoc najuboższym (10%) oraz usprawnienie pracy Urzędu Miejskiego (6%). W stosunku do poprzedniego roku nie zaistniały jakieś istotne zmiany w postrzeganiu sukcesów władz miasta, tj. rok temu wyżej wymienione sukcesy uzyskały zbliżone do obecnych odsetki wskazań.

Porażki władz miasta

Do największych porażek samorządu miasta w ostatnim roku mieszkańcy zaliczyli działania związane z powodzią (38%). Tak więc to co jedni uznają za sukces (21% badanych uznała pomoc dla powodzian za sukces) inni skłonni są uznać za porażkę. Na drugim miejscu w „hierarchii porażek” znajduje się brak nowych inwestycji dających nowe miejsca pracy (22%) – ten problem pojawia się co roku począwszy od 1997 r. Trzecią porażką wymieniana w kolejności (również pojawiającą się co roku) jest brak bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście (16%). Dalsze miejsca w „hierarchii

porażek” zajęły: przejawy działalności, które potocznie nazywane są aferami (14%), zły stan dróg i ulic (11%), zła sytuacja mieszkaniowa (5%) oraz błędne decyzje inwestycyjne, dotyczące głównie hipermarketów (5%).

Ocena działalności władz miasta w zakresie usuwania skutków powodzi

W kwestii oceny działań władz miasta w zakresie usuwania skutków powodzi opinie gdańszczan są podzielone. Ogółem 44% badanych pozytywnie oceniło tę działalność a 39% negatywnie. Pozostałe 17% nie miało zdania w tej sprawie. Ocena działań podejmowanych przez władze miasta różnicuje się w zależności od tego, czy na danym obszarze mieszkańcy doświadczali osobiście skutków powodzi, czy też nie. Najlepiej działalność ta została oceniona w tych dzielnicach, które najdotkliwiej przeżyły powódź (Orunia, Św. Wojciech, Olszynka, Rydniki) – 51% ocen dobrych. Natomiast tam gdzie mieszkańcy dowiadywali się o powodzi głównie z mediów a nie z autopsji, oceny te były gorsze – 43% ocen dobrych .

Percepcja zmian zachodzących w mieście

Większość badanych podkreśla fakt poprawy w zakresie utrzymania zieleni miejskiej (poprawa - 49%, pogorszenie – 9%), ochrony zabytków (poprawa – 47%, pogorszenie – 6%) oraz dalszego rozwoju handlu i usług (poprawa - 47%, pogorszenie – 7%). Ponadto więcej respondentów dostrzega polepszenie a nie pogorszenie sytuacji w takich sferach życia jak stan dróg i ulic (poprawa – 42%, pogorszenie – 24%), rozwój terenów rekreacyjnych (kolejno 41% do 13%), czystość i estetyka w mieście (38% do 16%), oferta z zakresu kultury (35% do 12%), komunikacja miejska (34% do 8%), ochrona środowiska (33% do 11%), wykorzystanie walorów turystycznych (32% do 18%). W pozostałych dziedzinach dominują opinie o pogorszeniu się sytuacji w mieście: przychodnie zdrowia (poprawa - 20%, pogorszenie – 43%), bezpieczeństwo i porządek publiczny (poprawa – 19%, pogorszenie – 37%), oświata (kolejno 15% do 29%), gospodarka komunalna (15% do 25%), sytuacja mieszkaniowa (11% do 38%) oraz tworzenie nowych miejsc pracy (3% do 74%). Analiza wyżej wymienionych danych prowadzi do stwierdzenia, że – ogólnie rzecz biorąc - poprawa została odnotowana w tych sferach życia, za które główną odpowiedzialność ponoszą władze miasta oraz jego mieszkańcy. Wyjątek stanowi jedynie gospodarka komunalna. Natomiast w rozwiązywaniu problemów, które dalece wykraczają poza kompetencje władz lokalnych i uzależnione są od rozwiązań makroekonomicznych (np. bezpieczeństwo i porządek publiczny, problemy mieszkaniowe, sytuacja socjalna) badani zauważają stagnację, a nawet pogorszenie.

Hierarchia problemów w mieście – kwestie do rozwiązania

Hierarchia problemów w mieście, którymi władze miasta powinny zająć się w pierwszej kolejności, jest funkcją „hierarchii porażek” władz miasta. Stąd też, zdaniem wielu mieszkańców, na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia związane z porządkiem i bezpieczeństwem publicznym, głównie przestępczością pospolitą (43%), problemy związane z infrastrukturą drogową, w tym brak drożności ulic, brak nowych inwestycji drogowych, naprawa nawierzchni ulic i chodników, itp. (32%), problemy związane z

tworzeniem nowych miejsc pracy (32%). Następną ważną kwestią do rozwiązania jest ogólna poprawa stanu estetycznego i ekologicznego miasta (23%), rozwój infrastruktury sportowo – rekreacyjnej (15%), kulturalnej (14%) oraz promocja miasta (14%). Wszystkie te dziedziny są bardzo ważne z punktu widzenia rozwoju funkcji turystycznej miasta. W dalszej kolejności pojawiają się sprawy infrastruktury mieszkaniowej, takie jak: remonty budynków, klatek schodowych, naprawy dachów oraz rozwój infrastruktury technicznej pod budownictwo mieszkaniowe (13%).

Opinie na temat centrów handlowych i hipermarketów

Większość gdańszczyzan opowiada się za budową centrów handlowych (73%) i hipermarketów (63%). Opinie gdańszczyzan są bardziej podzielone jeżeli chodzi o lokalizację wspomnianych placówek. W przypadku centrów handlowych ponad połowa badanych uważa, że mogą one powstawać nawet w mieście jeżeli są odpowiednie tereny (54%) a prawie co piąta osoba ogranicza ich lokalizację do terenów poza miastem (19%). Znacznie mniejszą akceptacją cieszą się hipermarkety. W tym przypadku przeważają opinie, że powinny być one budowane poza miastem (39%), a na ich budowę w mieście zgadza się tylko 26% badanych. W świetle badań rozwiązaniem optymalnym – mającym największe poparcie społeczne – byłoby budowanie centrów handlowych w mieście a hipermarketów poza nim lub na jego obrzeżach.